IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 124)
z dnia 6 lipca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 124)

6 lipca 2022 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Jakuba Rutnickiego (KO)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Małgorzaty Niemczyk (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat działań podejmowanych w sprawie zapewnienia równouprawnienia i niedyskryminacji w sporcie ze szczególnym uwzględnieniem sportu kobiet.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Gut-Mostowy** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Paweł Kosmulski** główny specjalista w Biurze Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami **Magdalena Kuruś** dyrektor Zespołu ds. Równego Traktowania w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich wraz ze współpracownikami, **Monika Banach** członek Zarządu Stowarzyszenia AKS Zły, **Luiza Złotkowska** przedstawicielka Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Natalia Organista** adiunkt Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dzień dobry. Witam państwa serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam wszystkich posłów i panią poseł. Witam wszystkich zaproszonych gości. Czekamy jeszcze na pana ministra. Może być też tak, że pan minister Andrzej Gut-Mostowy pojawi się po głosowaniach. Szanowni państwo pozwolą, że przywitam pana ministra. Witam panią Martę Szulińską, zastępcę dyrektora w Departamencie Sportu dla Wszystkich w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Jest też z nami pan Mateusz Łach, naczelnik Wydziału Polityki Sportowej w tym departamencie MSiT. Witam pana Juliusza Rzewuskiego, głównego specjalistę w Departamencie Sportu Wyczynowego w MSiT. Witam głównego specjalistę w Biurze Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej pana Pawła Kosmulskiego. Był też pan Szeliga, ale już go z nami nie widzę. Witam panią Monikę Banach z Forum Kobiet Sportu Stowarzyszenia AKS Zły. Witam pana Sebastiana Wrzoska również reprezentującego to stowarzyszenie. Czy są państwo z nami? Nie widzę. Czy jest z nami pani Luiza Złotkowska z Polskiego Komitetu Olimpijskiego? Oczywiście, że jest. Witam serdecznie. Witam panią Magdalenę Kuruś, dyrektor Zespołu ds. Równego Traktowania w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Witam panią Aleksandrę Szczerbę, głównego specjalistę w Wydziale Prawa Administracyjnego Zespołu ds. Równego Traktowania w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Witam serdecznie wszystkich gości.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat działań podejmowanych w sprawie zapewnienia równouprawnienia i niedyskryminacji w sporcie ze szczególnym uwzględnieniem sportu kobiet. Witamy pana ministra. Szanowni państwo pozwolą, że oddam prowadzenie pani przewodniczącej Niemczyk. Nie wiem, ile pan minister potrzebuje czasu na rozpoczęcie debaty, ale 5 minut przed 12.00 będziemy musieli zrobić krótką przerwę techniczną. Szanowni państwo, oddaję prowadzenie pani przewodniczącej Niemczyk.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Andrzej Gut-Mostowy:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, drodzy goście, około 5 minut potrwa moja informacja, a później jesteśmy do dyspozycji szanownej Komisji, jeśli chodzi o odpowiedzi na pytania. Pozwolą państwo, że odczytam podstawowe informacje.

Ministerstwo Sportu i Turystyki poprzez działanie informacyjne i edukacyjne zachęca polskie związki sportowe do promowania działań równościowych, w szczególności w zakresie dyskryminacji kobiet w sporcie. W opracowanym w 2018 r. Kodeksie dobrego zarządzania dla polskich związków sportowych zostały zawarte rekomendacje wskazujące, że kobiety powinny stanowić co najmniej 10% składu zarządu w przypadku, gdy w kadrach narodowych prowadzonych przez dany polski związek sportowy znajduje się więcej niż 30% kobiet oraz co najmniej 30%, gdy w kadrach narodowych jest więcej niż 50% kobiet. Z uwagi na autonomię związków, w tym także w zakresie wyborów do zarządów związków ministerstwo nie może inicjować rozwiązań prawnych w zakresie bezpośredniego zwiększenia udziału kobiet we władzach. Pomimo tych ograniczeń, zgodnie z najnowszymi danymi w zarządach prawie 2/3 związków znajdują się kobiety.

Ministerstwo w zakresie tematyki równouprawnienia oraz niedyskryminacji w sporcie wyczynowym podejmuje liczne działania o charakterze edukacyjnym i informacyjnym. Głównym działaniem w tym zakresie jest wprowadzenie od 2020 r. do szkoleń w ramach akademii zarządzania sportem cyklu „Liderki w sporcie". W dniu 25 maja br. odbyło się pierwsze w tym roku szkolenie w ramach tego cyklu pod nazwą „Kobiety w polskich związkach sportowych – wzmacnianie udziału wysoko wykwalifikowanej kadry". Pierwsza część szkolenia obejmowała wykład w zakresie równouprawnienia, przeciwdziałania dyskryminacji i promocji równego traktowania. W ramach drugiej części odbyły się warsztaty podejmujące zagadnienia budowania pozycji kobiety jako liderki, w strukturach sportu w Polsce. Szkolenie w ramach cyklu „Liderki w sporcie" jest planowane na wrzesień br. Ministerstwo zobowiązuje się do możliwości realizacji szkoleń promujących udział kobiet w strukturach polskiego sportu również w latach następnych.

Działania edukacyjne w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji są również kierowane do środowiska trenerskiego jako osób mających bezpośredni kontakt z zawodnikami. W ramach akademii trenerskiej 28 kwietnia odbyło się szkolenie pod nazwą „Zmniejszenie ryzyka naruszania praw człowieka w związku z działalnością sportową". W harmonogramie dalszych szkoleń zaplanowane są zajęcia obejmujące zagadnienie aspekty procesu treningowego kobiet. W ramach tego szkolenia mają być poruszane zagadnienia dotyczące specyfiku treningu z grupami kobiecymi oraz z określeniem zachowań mających cechy dyskryminacji. Warto podkreślić, że minister sportu i turystyki w swoich działaniach nie różnicuje zawodników i szkoleniowców ze względu na płeć w zakresie przyznawania stypendiów sportowych, świadczeń olimpijskich czy nagród dla zawodników i trenerów. Obowiązują jednolite zasady dla wszystkich.

Działania ministerstwa prowadzone w obszarze sportu powszechnego skierowane są do wszystkich, bez względu na status społeczny, płeć, miejsce zamieszkania, poziom sprawności fizycznej, wiek czy stan zdrowia. Ich zakres i natężenie wynikają bezpośrednio z obserwowanych zmian cywilizacyjnych związanych z deficytem aktywności fizycznej, czyli żywieniem, siedzącym trybem życia, dodatkowo spotęgowanych przez pandemię. Należy zauważyć, że programy i projekty realizowane są poza obowiązkowym obszarem edukacyjnym dzieci i młodzieży i co istotne mają charakter dobrowolny. Oznacza to, że ostatecznie o udziale w przedsięwzięciach sportowych decydują sami uczestnicy bądź ich opiekunowie prawni, przy czym nie jest faworyzowana czy też defaworyzowana żadna z grup potencjonalnych odbiorców. Oferta aktywizacyjna ministerstwa jest optymalnie sprofilowana pod względem możliwości dostępu i obejmuje szereg działań skierowanych do różnych grup społecznych. Dla dzieci i młodzieży jest program „Klub", program „Szkolny klub sportowy", program „Sport wszystkich dzieci", „Program certyfikacji szkółek piłkarskich", pogram „Sportowe wakacje +", projekt „Umiem pływać" oraz zadania związane z realizacją zajęć sportowych dla uczniów, rodzin, seniorów, śro-

dowisk wiejskich i polonijnych, program „Sport dla wszystkich”, w środowiskach akademickich program „Sport akademicki” oraz dla osób niepełnosprawnych, np. „Program upowszechniania sportu osób niepełnosprawnych”.

Należy podkreślić, że w największym aktywizacyjnym systemowym programie pod nazwą „Szkolny klub sportowy”, skierowanym do uczniów, jednym z wymogów realizacyjnych stymulującym uczestnictwo dziewcząt jest szczególna zasada tworzenia grup ćwiczebnych polegająca na tym, iż w przypadku utworzenia w jednej szkole więcej niż jednej grupy ćwiczebnej przynajmniej jedna z nich powinna być dedykowana dziewczętom. Muszą one stanowić ponad 50% uczestników danej grupy. Jest to reakcja na wykazywane w badaniach naukowych zjawisko znacznego spadku poziomu aktywności fizycznej dziewcząt po okresie dojrzewania. Każdego roku w programie SKS dziewczęta stanowią blisko 50% wszystkich uczestników, co wskazuje na skuteczność przyjętych rozwiązań aktywizacyjnych. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, to były podstawowe informacje w przedmiotowym temacie. Jak zaznaczyłem, wraz z moimi współpracownikami jesteśmy do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Szanowni państwo, bardzo przepraszamy, ale ogłaszam dosłownie 10 minut przerwy i od razu po głosowaniach wszystkich z państwa zapraszamy z powrotem na posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo. Zarządzam przerwę.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Po przerwie wznawiam posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Kontynuujemy. Panie ministrze, czy jeszcze chciałby pan coś dodać? Nie. Dobrze.

Przechodzimy do drugiej części informacji. Poproszę pana Pawła Kosmulskiego, głównego specjalistę w Biurze Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej o wystąpienie w imieniu sekretarz stanu, pani Anny Schmidt w rozpatrywanym zakresie.

Główny specjalista w Biurze Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Paweł Kosmulski:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, zgromadzeni goście, w pierwszej kolejności chciałbym przeprosić za nieobecność pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania – pani minister Schmidt niestety się rozchorowała i z tego powodu, pomimo szczerych chęci, nie może dziś uczestniczyć w posiedzeniu Komisji. Przepraszam raz jeszcze za tę nieobecność.

Dziś weszła w życie uchwała Rady Ministrów z 24 maja ustanawiająca „Krajowy program działań na rzecz równego traktowania na lata 2022–2030”. W ramach szóstego priorytetu pod tytułem: „budowanie świadomości”, ten wieloletni program działań Rady Ministrów przewiduje zadania mające na celu pozyskanie wiedzy na temat doświadczeń innych państw i wymianę dobrych praktyk w ramach administracji i organizacji pozarządowych w obszarze przeciwdziałania zachowaniom dyskryminacyjnym związanym z rasizmem, antysemityzmem, ksenofobią, między innymi wśród kibiców podczas wydarzeń sportowych.

Celem tego działania jest zwiększenie wiedzy na temat zjawiska dyskryminacji we wspomnianych obszarach i wypracowanie praktyk, które miałyby temu zapobiegać. Specjalny podrozdział w programie jest dedykowany zadaniom związanym z promowaniem równego traktowania w sporcie i podczas wydarzeń sportowych. Przewidziane i rozpisane na 8 lat działania przewidują realizację cyklicznych szkoleń dla pracowników ministerstw, a także polskiego środowiska sportowego w zakresie równego traktowania kobiet i mężczyzn w sporcie, pozyskanie wiedzy na temat działań, doświadczeń innych państw, wymiana dobrych praktyk z przedstawicielami świata nauki i organizacji pozarządowych, a także gromadzenie i analizowanie danych, których dotychczas brakowało. Najobszerniejsza na razie dostępna informacja przygotowana na zlecenie Ministerstwa Sportu i Turystyki w 2014 r. wymaga pewnej aktualizacji. W związku z tym zarówno

w obszarze sportu, jak i innych dziedzinach, które wchodzą w obszar właściwości pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania z powodu tego braku działań ten program, który stanowi drugą edycję wcześniejszego programu na lata 2013–2016, przewiduje nowy priorytet pod tytułem: „gromadzenie danych i badania”. Dopiero gdy te dane zostaną zagregowane w sposób jednolity i odpowiadający standardom przewidzianym przez Europejski Instytut ds. Równości Kobiet i Mężczyzn EIGE, będzie możliwa identyfikacja skali zjawiska i skuteczniejsze przeciwdziałanie zjawiskom negatywnym.

Tak jak powiedział pan minister, wśród zarządzających polskim sportem jest dość niewielka reprezentacja kobiet na tych najwyższych stanowiskach kierowniczych i dlatego również w krajowym programie na lata 2022 do 2030 przewidziano zadania mające upowszechniać udział kobiet we władzach, w środowiskach zarządzających i to zarówno w związkach państwowych, jak i w prywatnych klubach, przedsiębiorstwach, instytucjach, uczelniach pozarządowych. W związkach sportowych i prywatnych stowarzyszeniach również. Działania przewidziane w programie wynikają w szczególności z analizy dokumentu EIGE pod tytułem: „Płeć w sporcie” z 2017 r., gdzie stwierdzono m.in., że sport tradycyjnie był utożsamiany z krzepkością i siłą fizyczną. Stwierdzono potrzebę zwiększenia udziału kobiet w zajęciach sportowych, także osiągnięcie równej reprezentacji kobiet w procesie decyzyjnym, eliminacje przemocy ze świata sportu, a także stereotypów płciowych związanych ze sportem w mediach, w szerokorozumianej dyskusji na temat sportu.

Pełnomocnik rządu ds. równego traktowania objął funkcję 5 marca 2020 r., czyli jak wszyscy państwo pamiętają, to dzień po stwierdzeniu pierwszego przypadku COVID-19 w Polsce. W związku z tym udział pani minister w wówczas zablokowanych czy bardzo ograniczonych ilościowo wydarzeniach sportowych, odwołanych konferencjach był przez ten czas ograniczony. Liczymy jednak na to, że zarówno w związku z poprawą sytuacji epidemiologicznej, jak i też w wyniku przedstawionych podczas dzisiejszego posiedzenia informacji, zarówno z ministerstwem, jak i Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich będzie teraz pełniejsza.

Przez ostatnie półtorej roku do biura wpłynęły też listy obywatelskie dotyczące szeroko rozumianych zagadnień sportowych. Część z nich dotyczyła oczywiście ograniczeń ilościowych, potrzeby zasłaniania ust i nosa podczas tych wydarzeń czy też braku wstępu dla osób niezaszczepionych. W tym zakresie odpowiedź była dość prosta i wynikała z tych podjętych w przyspieszonym i nadzwyczajnym trybie rozwiązań ustawy covidowej. Następnie mieliśmy też korespondencję obywatelską dotyczącą niezasadnego zdaniem obywateli różnicowania cen biletów jednorazowych i karnetów na całe cykle sezonu żużlowego. W wyniku tej korespondencji z klubem sportowym klub od nowego sezonu ligi, który zaczął się 8 kwietnia tego roku wprowadził nowy cennik, wyrównując ceny dla obu płci, aby nie było dyskryminacji.

Ponadto skuteczną interwencję biuro rzecznika podjęło w sprawie zaskarżonego przez obywatela ogłoszenia o pracę, gdzie poszukiwano konkretnie „prezenterki e-sportu”, choć nie było to związane z potrzebą wykazywania się bycia zawodniczką w danej dyscyplinie sportu. Najnowsza korespondencja obywateli dotyczyła braku możliwości udziału w Biegu Warszawskim Konstytucji 3 Maja zawodniczki poruszającej się na wózku inwalidzkim. Organizująca bieg fundacja wskazała, że powodowane to było względami bezpieczeństwa na stromej, brukowanej ulicy Agrykola i organizator obiecał, że w przyszłości dołoży starań, aby zapewnić, w zależności od możliwości jak będą organizowane obchody świąt państwowych w tym czasie, bezpieczny start dla wszystkich uczestników i może oddzielne biegi dla wózkowiczów i biegaczy poruszających się na nogach. Dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Miałam wrażenie, że cała informacja, którą pan przedstawił, w ogóle nie jest na temat i nie dotyczy tego, czym zajmuje się posiedzenie Komisji.

Myślę, że poprosimy pełnomocnika do spraw rządu o uzupełnienie przedstawionych nam informacji. W kolejności poproszę o przedstawienie informacji przez rzecznika praw

obywatelskich, dyrektor Zespołu ds. Równego Traktowania, panią Magdalenę Kuruś. Proszę o wystąpienie w tym zakresie.

Dyrektor Zespołu ds. Równego Traktowania w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich Magdalena Kuruś:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, z upoważnienia rzecznika praw obywatelskich, pana profesora Marcina Wiącka chciałabym przedstawić informację rzecznika na temat działań podejmowanych w sprawie zapewnienia równouprawnienia i niedyskryminacji w sporcie, ze szczególnym uwzględnieniem sportu kobiet. Na wstępie chciałabym przypomnieć, iż rzecznik praw obywatelskich jest organem, który stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela określonych w konstytucji oraz innych aktach normatywnych, w tym również na straży realizacji zasady równego traktowania. W związku z tym w zakresie podstawowych zadań rzecznika jako niezależnego organu do spraw równego traktowania pozostaje rozpatrywanie kierowanych do niego wniosków, w tym skarg dotyczących naruszenia zasady równego traktowania i podejmowania innych czynności zgodnie z ustawą o rzeczniku praw obywatelskich. Działania rzecznika koncentrują się wokół takich przesłanek dyskryminacji jak płeć, rasa, pochodzenie etniczne, narodowość, religia, wyznanie i światopogląd, niepełnosprawność, wiek i orientacja seksualna. Obejmują one różne sfery życia, w tym sportu.

Chciałabym przejść teraz do przedstawienia podstawowych wyzwań w odniesieniu do zagadnienia dyskryminacji w sporcie identyfikowanych przez rzecznika. Na wstępie warto zauważyć, iż w ocenie rzecznika brak skutecznej reakcji organów władzy publicznej na przejawy dyskryminacji dziewcząt i kobiet w sporcie godzi m.in. w konstytucyjny zakaz dyskryminacji, w szczególności ze względu na płeć. Zobowiązania organów państwowych wynikają w szczególności z art. 32 i 33 konstytucji. W związku z tym niezbędne są odpowiednie działania odpowiadające na diagnozowane wyzwania i zapewniające realizację obowiązującego standardu normatywnego, określonego relewantnymi aktami prawa krajowego i międzynarodowego, w tym europejskiego. Sport jest dziedziną życia społecznego, w której dominującą rolę odgrywają mężczyźni, zarówno w odniesieniu do partycypacji, jak i procesu zarządzania. Dominująca pozycja mężczyzn w sporcie jest uwarunkowana kulturowo. Aktywność sportowa wiązana była z cechami postrzeganymi jako tradycyjnie męskie – siłą fizyczną, odpornością, szybkością, gotowością do współzawodnictwa i konfrontacji. Takie stereotypowe przekonania są nadal obecne i wciąż negatywnie oddziałują na sytuację dziewcząt i kobiet w sporcie, ukierunkowując podejmowane przez nie aktywności. Potwierdzają to dane Głównego Urzędu Statystycznego. Sporty, w których ćwiczące kobiety stanowiły ponad 97% wszystkich ćwiczących w sekcjach sportowych, to: pływanie synchroniczne, cheerleading czy gimnastyka artystyczna. Stereotypowe role przypisywane kobietom i mężczyznom mogą powstrzymywać dziewczęta i kobiety przed realizacją swoich pasji i aspiracji zawodowych związanych ze sportem. Prawdopodobieństwo wystąpienia wskazanego ryzyka i jego ziszczenia jest wysokie, gdy weźmie się pod uwagę poziom internalizacji stereotypów na temat kobiecości i męskości.

Jak wynika z badania zrealizowanego w 2020 r. na zlecenie ministra sportu pod tytułem: „Sytuacja kobiet w polskim sporcie wyczynowym", ankietowani mężczyźni nigdy nie postrzegali uprawianego przez siebie sportu jako kobiecego. Wśród kobiet ponad połowa badanych zadeklarowała, że zdecydowanie lub raczej zgadza się ze stwierdzeniem, że uprawiany przez nie sport jest typowo męski. Ponadto zawodniczki i zawodników różni ocena predyspozycji do uprawiania reprezentowanego przez nich sportu w zależności od płci. W przypadku zawodniczek i zawodników co drugi badany uważał, że mężczyźni lepiej sprawdzają się w uprawianych przez nich sportach. Z kolei w grupie zawodniczek taką opinię wyraziło 28% badanych. Takie postawy mogą prowadzić do autodyskyminacji, zaniżonego poczucia własnej wartości wśród kobiet sportowców, rezygnacji przez nie z możliwości rozwoju, a także pogodzenie się z gorszym traktowaniem. Obawy bazujące na stereotypach, uprzedzeniach i dyskryminacji, które powstrzymują dziewczęta i kobiety przed podejmowaniem aktywności fizycznej, pozbawiają je także innych korzyści, m.in. pozytywnego wpływu sportu na zdrowie, ale także ich

życie społeczne. Brak zaangażowania w sport ogranicza także szanse na rozwój osobisty i zawodowy, negatywnie wpływając na umiejętności radzenia sobie z przeciwnościami i własnymi słabościami, poczucie pewności siebie i kontroli nad własnym życiem.

Potwierdzeniem zasadności tych obaw mogą być statystyki Europejskiego Instytutu ds. Równości Kobiet i Mężczyzn. Wskazują one na istotny problem związany z niedoreprezentowaniem kobiet w sportowych ciałach decyzyjnych na poziomie krajowym i międzynarodowym. Szczegółowe wyniki analizy EIGE są niekorzystne dla Polski. Kobiety stanowią zaledwie 10% członków najważniejszych z punktu widzenia procesu decyzyjnego organów federacji sportowych w naszym kraju. Czynnikiem utrudniającym tak potrzebne w analizowanym zakresie zmiany pozostaje także sposób medialnego przekazu sportu kobiet i mężczyzn. Na tę kwestię zwracamy uwagę podczas posiedzeń Parlamentarnego Zespołu ds. Sportu Kobiet, w których uczestniczyła przedstawicielka rzecznika. Jego potwierdzenie zawiera również przywoływany wcześniej raport przygotowany na zlecenie ministra sportu. Wynika z niego, że w przekazach medialnych często nie docenia się sukcesów sportowych kobiet, tak jak analogicznych sukcesów mężczyzn. Kobiety niejednokrotnie określane są słowami bardziej infantylnymi, niepoważnymi, nieodnoszącymi się do osiągnieć sportowych np. aniołki, damy, królowe, kruszynka, matka, żona, złotko, blondyneczka. Przekaz medialny dotyczący sportu kobiet, zamiast na aktywności sportowej, osiąganych wynikach lub cyklu szkoleniowym koncentruje się na wyglądzie zawodniczek, ich atrakcyjności fizycznej. Kobiety przedstawiane są w sposób podkreślający ich seksualność, mają być obiektem pożądania, a nie wzorem do naśladowania.

Na tym tle za najważniejsze wyzwania związane ze zjawiskiem dyskryminacji kobiet w sporcie rzecznik praw obywatelskich uznaje po pierwsze niższą partycypację dziewcząt i kobiet w sporcie. Przez to ograniczone są możliwości rozwijania umiejętności. Pozwolą państwo, że przytoczę kilka danych statystycznych w tym zakresie. Według GUS w 2020 r. zdecydowaną większość ćwiczących w klubach sportowych stanowili mężczyźni – około 75%. Według tych samych statystyk, wśród osób posiadających licencje polskich związków sportowych kobiety stanowiły jedynie 19%. W kadrze narodowej kobiety stanowiły 37%, a w polskim sporcie wyczynowym wśród ogółu polskich zawodników wyczynowych kobiety stanowią jedynie 11%.

Kolejne wyzwanie, na które chciałby wskazać rzecznik, to niedoreprezentowanie kobiet w sportowych ciałach kierowniczych i procesie decyzyjnym na poziomie lokalnym, krajowym i międzynarodowym. Warto mieć na względzie przytoczone już wcześniej dane europejskiego instytutu, ale też zwrócić uwagę na to, że są związki sportowe, w których zarządach w ogóle nie ma kobiet. Na przykład w zarządzie Polskiego Związku Piłki Nożnej zasiada wyłącznie 18 mężczyzn. Podobnie w komisji rewizyjnej. W skład komisji ds. piłkarstwa kobiecego tego związku wchodzi 16 mężczyzn i 1 kobieta.

Kolejne wyzwanie, na które chciałby wskazać rzecznik, to różnice w finansowaniu sportu kobiet, w tym nagradzaniu i wynagradzaniu dziewcząt i kobiet w porównaniu do mężczyzn, seksistowski sposób przedstawiania aktywności sportowej kobiet przez media, o czym wspominałam wcześniej, a także zjawisko molestowania, molestowania seksualnego i przemocy seksualnej, która jest obecna w relacjach trener – zawodniczka oraz utrwalone stereotypowe przekonania na temat ról społecznych kobiet i mężczyzn, w tym utożsamianie kobiet z funkcjami rodzicielskimi i opiekuńczymi, co ma ograniczać lub wyłączać aktywność w innych sferach życia.

Chciałabym teraz przejść do prezentacji zagadnień, które były podejmowane przez rzecznika praw obywatelskich. Na wstępie warto przypomnieć, że rzecznik praw obywatelskich podejmuje swoje działania na poziomie generalnym, a także indywidualnym, konkretnym, co powinno w konsekwencji przyczynić się do zapewnienia rzeczywistej równości kobiet i mężczyzn również w obszarze działalności sportowej. W ocenie rzecznika barierą w osiągnięciu rzeczywistej równości kobiet i mężczyzn pozostaje wciąż niska świadomość prawna. Osoby dyskryminowane często nie mają świadomości tego, że ich doświadczenie odnosi się do zachowań regulowanych przez prawo i że prawo zapewnia środki ochrony. Część osób, mając tego świadomość, z różnych względów rezygnuje z podejmowania działań w sprawie. Dlatego też rzecznik został zobowiązany

do prowadzenia działań o charakterze proaktywnym, w tym do analizowania, monitorowania i wspierania równego traktowania wszystkich osób, prowadzenia niezależnych badań dotyczących dyskryminacji, a także opracowywania i wydawania niezależnych sprawozdań i zaleceń odnośnie do problemów związanych z dyskryminacją. Rzecznik praw obywatelskich przykłada dużą wagę do działań edukacyjnych w zakresie równego traktowania, uznając je za jeden z najskuteczniejszych instrumentów upowszechniania i urzeczywistniania tego standardu przez podnoszenie społecznej świadomości w przedmiocie różnych przejawów dyskryminacji.

Wyniki reprezentatywnych badań zrealizowanych na zlecenie rzecznika praw obywatelskich pod tytułem: „świadomość prawna w zakresie równego traktowania" pokazują, że mieszkańcy Polski w wieku powyżej 15. roku życia częściej niż przed rokiem – to dane z roku 2021 – dostrzegali przypadki dyskryminacji ze względu na płeć. W 2020 r. dyskryminację ze względu na płeć zauważyło 12% badanych, a w roku 2021 – już 20%. Kobiety czuły się częściej dyskryminowane ze względu na płeć niż mężczyźni – 29% kobiet w stosunku do 3% mężczyzn.

Dyskryminacja kobiet w różnych sferach, nie wykluczając sportu, pozostaje zatem ważną kwestią społeczną. Potwierdzają to również przytaczane kilkukrotnie znakomite badania przeprowadzone na zlecenie ministra sportu, iż zawodnicy i zawodniczki wyrażają odmienne opinie, jeśli chodzi o dyskryminację płciową w polskim sporcie oraz posiadają odmienne doświadczenia w tym zakresie. Zdecydowana większość mężczyzn wyraża opinię, że w uprawianym przez nich sporcie kobiety i mężczyźni są traktowani tak samo – 52% mężczyzn wyraziło opinię pozytywną, zgadzając się z takim stwierdzeniem. W przypadku kobiet równe traktowanie w ramach sportu, który trenują, zauważa tylko 35% zawodniczek.

Jeśli chodzi o kadrę narodową, dysproporcje pomiędzy kobietami i mężczyznami są jeszcze większe. Tylko 18% kobiet i aż 69% mężczyzn zadeklarowało, że nie zna przypadków dyskryminacji w sporcie, który uprawia. Przypadku dyskryminacji ze względu na płeć w sporcie, który uprawia wyczynowo, doświadczyła co czwarta reprezentantka Polski, a co trzecia deklaruje, że zna takie przypadki. Osobiste doświadczenia z dyskryminacją ze względu na płeć deklaruje zdecydowanie mniej męskich członków kadry – zaledwie 5%, a 9% zna takie przypadki. Doświadczenie niestosownych propozycji o charakterze seksualnym ze strony sztabu szkoleniowego lub kadry wspierającej deklaruje 4% badanych.

W odniesieniu do przytoczonych danych zauważyć należy, że z informacji, jakie uzyskał rzecznik praw obywatelskich w trakcie posiedzeń Parlamentarnego Zespołu ds. Sportu Kobiet, wynika konieczność rozpoznania skali problemu molestowania seksualnego i przemocy wobec kobiet w sporcie. Uczestnicy i uczestniczki posiedzeń podnosili problem niezgłaszania przypadków przemocy, w tym seksualnej, przez kobiety w sporcie i potrzebę oszacowania zjawiska underreportingu. Zwracamy także uwagę na brak narzędzia ankiety, która pozwoliłaby sportsmenkom zidentyfikować przypadki molestowania seksualnego, a w dalszej kolejności je zgłosić, a działaczom zebrać dane na temat skali tego problemu, który w ocenie uczestniczek i uczestników prac zespołu występuje w rzeczywistości pomimo jego niezgłaszania.

Pozwolę sobie tu na krótką dygresję. Rzecznik praw obywatelskich przeprowadził badania dotyczące doświadczenia molestowania w środowisku akademickim. Przed przeprowadzeniem tego badania były różne głosy dotyczące występowania i skali tego zjawiska. Z zebranych przez nas danych wynika, że aż 40% studentów doświadczyło molestowania, z czego w ten sposób wypowiedziało się aż 47% kobiet. To raport, który polecam państwa uwadze. Raport ten przyczynił się do tego, że mamy dane z badania, które wskazują na rzeczywistą skalę tego problemu, a także spowodowało to, że podjęte zostały działania zaradcze na wielu uczelniach. Wydaje się, że warto byłoby zainspirować się tym przykładem dotyczącym szkolnictwa wyższego, jeśli chodzi o obszar sportu.

Przejdę teraz do prezentacji kolejnych zagadnień. Rzecznik praw obywatelskich duży nacisk przykłada do tego, aby zapewniona była adekwatna ochrona prawna przed dyskryminacją ze względu na płeć, w tym w formie molestowania seksualnego. Tu w szczególności należy wskazać na pewne braki czy luki w ustawie o wdrożeniu niektórych

przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania, czyli w naszej ustawie o równym traktowaniu z 2010 r. Ustawa ta zdaje się wprowadzać adekwatny mechanizm ochronny kobiet zatrudnionych w sporcie. W odniesieniu jednak do innych potencjalnych przejawów dyskryminacji ze względu na płeć w sporcie, ze względu na ograniczony zakres przedmiotowy tej ustawy w dziedzinie sportu do dostępu dóbr i usług w rozumieniu art. 57 TFUE, możliwość wyprowadzenia ochrony przed nią na gruncie tego aktu prawnego jest niejednoznaczna, przykładowo w dostępie do obiektów sportowych lub niemożliwa, np. w kontekście uczestnictwa w procesach decyzyjnych czy sposobu relacjonowania wydarzeń sportowych z udziałem kobiet i mężczyzn.

Powyższe uzasadnia formułowaną przez rzecznika nowelizację ustawy o równym traktowaniu, w tym wprowadzenia wyraźnego zakazu dyskryminacji ze względu na płeć w dziedzinie sportu we wszystkich jego aspektach. W związku z tym rzecznik praw obywatelskich bardzo się cieszy i z zadowoleniem przyjmuje ogłoszony wczoraj w „Monitorze Polskim" „Krajowy program działań na rzecz równego traktowania". To informacja, o której mówił mój przedmówca. W ramach tego programu zostało uwzględnione zadanie dotyczące przeglądu ustawy równościowej w celu oceny efektywności ochrony prawnej zapewnianej przez ten akt. Chciałabym też polecić inne opracowanie rzecznika – dotyczące ochrony przed dyskryminacją w Polsce. Ten raport przeprowadza analizę, ocenę efektywności prawa antydyskryminacyjnego w Polsce. Ta ocena wydaje się adekwatna, jeśli chodzi o obszar sportu.

Rzecznik praw obywatelskich podkreśla także konieczność wprowadzenia i egzekwowania regulacji obowiązujących w związkach sportowych. W ocenie rzecznika związki sportowe powinny zostać zobowiązane przepisami prawa do przyjęcia rozwiązań służących zapobieganiu oraz zwalczaniu dyskryminacji. Powinno to znaleźć odzwierciedlenie w dokumentach strategicznych związków. Związki powinny też skoncentrować się na działalności edukacyjnej. Uwaga powinna być również zwrócona na efektywność istniejących już procedur antydyskryminacyjnych, zwłaszcza w związku z pojawiającymi się zarzutami molestowania w środowisku sportowym, które rzecznik praw obywatelskich traktuje z najwyższą powagą.

Rozumiejąc specyfikę aktywności sportowej, konieczność wyzwolenia w zawodnikach odpowiedniego poziomu motywacji do rywalizacji, rzecznik jednoznacznie negatywnie ocenia wszelkie przypadki naruszania godności zawodniczki lub zawodnika w relacjach z trenerami, współzawodnikami czy jakimikolwiek innymi osobami zaangażowanymi w proces szkolenia sportowego i oczekuje od odpowiednich władz sportowych adekwatnej reakcji na nie w ramach przyjętych rozwiązań proceduralnych. Wymaga to w szczególności zapewnienia bezpieczeństwa osobom chcącym zgłosić niewłaściwe zachowanie. Kwestia ta uznana została też za podstawową przez uczestniczki i uczestników obrad Parlamentarnego Zespołu ds. Sportu Kobiet. Strach przed negatywnymi konsekwencjami zgłoszenia w powiązaniu z brakiem wiedzy, co robić oraz niską świadomością, czym jest molestowanie i dyskryminacja, uczestnicy prac zespołu uznali za główną przyczynę niezgłaszania przypadków dyskryminacji czy przemocy wobec kobiet w sporcie.

Pozwolą państwo, że przedstawię też kilka przykładów spraw, które były rozpatrywane przez rzecznika, dotyczących podejrzenia dyskryminacji dziewcząt i kobiet w sporcie. Pierwsza spraw dotyczy – bo nadal pozostaje w toku – dostępu do obiektów sportowych przez piłkarki i piłkarzy. Skarga została złożona do rzecznika przez stowarzyszenie, które prowadzi treningi dla dziewcząt w wieku od 4 do 16 lat. Skarżące zarzuciły, że przyznana im liczba jednostek treningowych we wskazanych godzinach była nieproporcjonalna w stosunku do liczby godzin dostępnych dla drużyn chłopięcych, co stanowi w ich ocenie przejaw dyskryminacji ze względu na płeć. W toku postepowania wyjaśniającego rzecznik ustalił, że ośrodek rekreacji i sportu nie posiada regulaminu podziału posiadających w jego dyspozycji boisk, a więc zachodzi potrzeba ustalenia odpowiednich kryteriów podziału i dostępu do infrastruktury miejskiej. Rzecznik skierował odpowiednie wystąpienie do władz miasta, z rekomendacją opracowania polityki wspierania grup dotychczas marginalizowanych, przede wszystkim kobiet trenujących w profesjonalnych klubach. Oczekujemy nadal na realizację tej rekomendacji.

Kolejna sprawa, która trafiła do rzecznika praw obywatelskich, dotyczyła zarzutów dyskryminujących w ocenie skarżących w zakresie regulaminów sportowych. Chodzi o regulamin rozgrywek przyjęty przez Mazowiecki Związek Piłki Nożnej, który przewiduje, że od dziewczynek piłkarek wymagane są dodatkowe dokumenty i zgody na udział w zawodach. Ponadto drużyny piłkarek mogą uczestniczyć w okręgowych rozgrywkach chłopców, ale bez prawa awansu. Rzecznik w swoim wystąpieniu w tej sprawie podkreślił, że jego niepokój budzą wszelkie praktyki, które mogą zniechęcać dziewczęta do aktywności sportowej na równi z chłopcami lub je utrudnić.

W odpowiedzi prezes Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej stwierdził, że poruszone w piśmie rzecznika kwestie zróżnicowanego traktowania dziewcząt i chłopców w rozgrywkach piłkarskich organizowanych przez związek nie mają miejsca, a dekodowanie zakwestionowanych przez rzecznika przepisów regulaminu rozgrywek piłkarskich nie może prowadzić do wniosków o dyskryminacji, związek dopuszcza bowiem do rozgrywek chłopięcych dziewczęta, co stanowi o promowaniu uprawiania sportu w tej kategorii. Wskazane zapisy regulaminu mają na celu zapewnienie im należytej ochrony przed ewentualnymi kontuzjami, co wymaga dodatkowej zgody lekarza. Kwestia braku awansu dla drużyn dziewczęcych, jak wynika z tej odpowiedzi, wiąże się tylko z faktem, że drużyna dziewczęca biorąca udział w rozgrywkach dedykowanych dla chłopców zgodnie z regulaminem uprawnia do udziału zawodniczki o 2 lata starsze od nominalnego wieku chłopców. Związek wyjaśnił, że prowadzi osobne rozgrywki tylko dla drużyn dziewcząt i kobiet w kategoriach seniorek, juniorek, tramparek, młodziczek i orliczek, ale liczba drużyn nie pozwala na prowadzenie ich w każdej kategorii wiekowej. Z tego powodu, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klubów posiadających również zawodniczki, ale w liczbie niepozwalającej na zgłoszenie ich do rozgrywek dedykowanych dla dziewcząt, związek zezwolił na uczestnictwo dziewcząt w rozgrywkach chłopców, obwarowując to wspomnianymi wyżej przepisami.

Rzecznik praw obywatelskich zgodnie z zakresem kompetencji ustawowych monitorował także postępowanie karne, które dotyczyło byłego trenera kadry narodowej w kolarstwie górskim i dyrektora sportowego w Polskim Związku Kolarskim, który oskarżony był przez prokuraturę regionalną w Warszawie o popełnienie przestępstw stanowiących czyny zabronione przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, których miał dopuścić się wobec dwóch zawodniczek kadry kolarstwa górskiego PZKol oraz kobiety biorącej udział w jednym ze zgrupowań kadrowo-grupowych kolarstwa górskiego. W tej sprawie rzecznik zwrócił się także do ministra nadzorującego o poinformowanie o działaniach podjętych przez ministra w związku z zarzutami stosowania przemocy seksualnej w PZKol. Wówczas, w odpowiedzi minister sportu poinformował, że wezwał członków zarządu związku do rezygnacji ze swych stanowisk w związku z przedmiotową sytuacją oraz poinformował o złożeniu zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa do prokuratury krajowej. Odnosząc się do problemu dyskryminacji kobiet i ich równoprawnej pozycji w sporcie, minister zwrócił wówczas uwagę na opracowany w ministerstwie Kodeks dobrego zarządzania dla polskich związków sportowych, zgodnie z którym pzs powinny przyjąć rozwiązania zarówno prawne, jak i programowe, służące zapobieganiu oraz zwalczaniu dyskryminacji.

Aktualnie w toku pozostaje także postępowanie wyjaśniające dotyczące jednej ze szkół mistrzostwa sportowego, w której dochodzić miało do poniżającego traktowania, znęcania się oraz przypadków molestowania seksualnego zawodniczek przez ich trenera. Rzecznik zwrócił się do Szkoły Mistrzostwa Sportowego Polskiego Związku Koszykówki w Łomiankach oraz kuratorium oświaty w celu uzyskania wyjaśnień w tej sprawie. Jak wynika z analizy treści udzielonych odpowiedzi, brak jest mechanizmów systemowych regulujących kwestie zapewnienia procedur już na etapie składania skarg związanych z dyskryminacją w związkach sportowych, w szkołach mistrzostwa sportowego prowadzonych przez związki. Rzecznik praw obywatelskich skierował w związku z tym wystąpienie do ministra sportu i turystyki, wskazując na dostrzeżone nieprawidłowości. W odpowiedzi – to pismo z lutego tego roku – minister wskazał, że z przeprowadzonych w 2020 r. badań wynika, że spośród 48 polskich związków sportowych, które uczestniczyły w badaniu, w 87% funkcjonuje komisja dyscyplinarna lub rzecznik

dyscyplinarny. W przypadku braku takiej struktury powyływany jest sąd koleżeński. Minister wyjaśnił ponadto, że podejmowane są także inne działania celem zwrócenia uwagi pzs na potrzebę wprowadzenia rozwiązań antymobingowych i antydyskryminacyjnych. W ocenie rzecznika konieczne są dalsze działania mające na celu ustanawianie procedur antydyskryminacyjnych we wszystkich związkach sportowych, gdyż jak wynika z danych zebranych na zlecenie ministra, tego rodzaju procedury ma mniej niż 50% związków sportowych. Zagadnienie to pozostaje w zakresie zainteresowania rzecznika praw obywatelskich.

Na koniec chciałabym, podsumowując moje wystąpienie, przedstawić rekomendacje rzecznika dotyczące równouprawnienia kobiet i mężczyzn w sporcie. Sport może być doskonałym środkiem zmiany społecznej w zakresie równouprawnienia kobiet i mężczyzn, ponieważ opiera się na wartościach fair play, niedyskryminacji i pracy zespołowej. Uwzględnienie perspektywy płci w sporcie pozwala stworzyć dla dziewcząt i kobiet przestrzeń, w której mogą one nabyć i rozwijać cechy, które mają kluczowe znaczenie dla wzmocnienia kobiet, ich pewności siebie, efektywnej komunikacji i zdolności przywódczych. Potencjał sportu pozostaje w tym zakresie niestety niewykorzystany.

W związku z tym w ocenie rzecznika praw obywatelskich uwzględnienie perspektywy płci w sporcie wymaga podjęcia działań w następujących obszarach: na rzecz zwiększenia partycypacji kobiet w sporcie rekreacyjnym i zawodowym poprzez realizację działań wyrównawczych, przyczynianie się do tworzenia odpowiedniej kultury organizacyjnej przyjaznej dziewczętom i chłopcom oraz realizację działań świadomościowych. Przedstawiciel pełnomocniczki rządu przedstawił zapewnienie o planach wprowadzenia tego rodzaju działań.

Druga rekomendacja to zwiększenie udziału kobiet w ciałach kierowniczych i procesie decyzyjnym. Ten cel może być zrealizowany poprzez wprowadzenie kwot w organach stanowiących i wykonawczych związków sportowych czy też powoływanie wyspecjalizowanych komisji do spraw zawodniczek.

Trzecia rekomendacja dotyczy potrzeby zwiększenia udziału kobiet w procesie szkolenia dziewcząt i chłopców. To z kolei może być zrealizowane poprzez ustanawianie dodatkowych programów szkoleniowych, długoterminowych strategii treningowych czy zwiększanie kobiecej obsady trenerskiej.

Czwarta rekomendacja to bezpieczeństwo i zwalczanie molestowania seksualnego i przemocy seksualnej wobec ćwiczących i zawodniczek. Mogłoby to być osiągnięte poprzez przyjmowanie procedur antydyskryminacyjnych w związkach sportowych, tworzenie pionów dotyczących przeciwdziałania przemocy seksualnej oraz ustalanie standardów współpracy związków z organami ścigania.

Ostatnia rekomendacja ma charakter ogólny i dotyczy eliminacji stereotypów związanych z płcią, w szczególności w przekazie medialnym. Wydaje się rzecznikowi, że cel ten może być osiągnięty m.in. poprzez upowszechnianie standardów rzetelnego dziennikarstwa.

Na zakończenie chciałabym zapewnić, że rzecznik praw obywatelskich będzie podejmował dalsze działania zgodnie z zakresem powierzonych mu kompetencji i środków w celu zapewnienia równości kobiet i mężczyzn *de iure* i *de facto*. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Bardzo dziękuję, pani dyrektor.

Czy jeszcze w ramach informacji ktoś z państwa chciałby jeszcze coś dodać i uzupełnić? Dziękuję. Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zgłosił się pan zastępca przewodniczącego Tadeusz Tomaszewski. Panie pośle, oddaję panu głos.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, podejmujemy ważny temat na posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, dotyczący równouprawnienia i niedyskryminacji w sporcie ze szczególnym uwzględnieniem kobiet. Przedstawione przez konstytucyjnego ministra informacje wskazują tylko na formę programów rządowych, które nie dyskryminują nikogo i zachęcają do uprawiania sportu również

dziewczęta i kobiety. Podkreślają fakt, że wśród dziewcząt i kobiet mamy generalnie mniej osób uprawiających sport aktywnie, ale nie odnoszą się do faktów związanych z dyskryminacją kobiet w organach zarządczych polskich związków sportowych. Pan minister w swojej wypowiedzi stwierdził, że ministerstwo w tym zakresie nic nie może albo nie jest kompetentne. Mówię – nie. Po to jest minister konstytucyjny. Polskie związki sportowe wypełniają szczególną rolę w polskim sporcie. Mają zagwarantowane przez polskie prawo w danej dyscyplinie tę reprezentację, czyli nie ma innego związku w danej dyscyplinie sportu. Państwo gwarantuje ten monopol. W związku z powyższym państwo, również poprzez ustawę o sporcie, reguluje pewne rzeczy. Wcześniej mówiono, że państwo nie może określać niezależnym organizacjom długości kadencji zarządu. Jednak tak jest, to funkcjonuje w prawie i określiliśmy, że prezesi nie mogą pełnić funkcji dłużej niż dwie kadencje. Można było? Bo taka była wola polityczna.

Dziś nie ma woli politycznej, ale do tego dojdziemy, tylko przez dłuższy okres. Dziś jesteśmy tu w sprawie udziału kobiet w zarządzaniu polskimi związkami sportowymi. Jest nam daleko do średniej europejskiej. Świat idzie do przodu. Popatrzcie na otwarcie igrzysk europejskich. Flagę danego państwa niesie kobieta i mężczyzna. Udział w igrzyskach olimpijskich był już prawie pół na pół, a w Paryżu jest to obligo dla kobiet i mężczyzn. Światowe i europejskie federacje wprowadzają rozwiązania dotyczące udziału kobiet w organach zarządczych. Czy możemy poprzez kodeks dobrych praktyk dojść do zmiany tej sytuacji? Nie. Kodeks dobrych praktyk to tylko zalecenia ministerstwa, a nie obowiązujące prawo. W związku z tym rekomendacja rzecznika praw obywatelskich moim zdaniem w tej sprawie jest w pełni zasadna. Jeśli chodzi o materiał rzecznika, jest konkretny, oparty na faktach.

Pytanie do ministerstwa: Jak to jest, że nie możecie zdobyć danych o liczbie osób w zarządzie Polskiego Związku Piłki Nożnej, a rzecznik praw obywatelskich może? Nie cytuję już innych, ale PZPN. Gdy udzielali mi państwo odpowiedzi, prosiłem o taką tabelkę, która wreszcie została uwzględniona. Mówiliście, że mam znaleźć sobie te dane na stronie internetowej. To ja wam też mówię – tam można było znaleźć na stronie internetowej. W wielu miejscach jest brak danych. To jest niemożliwe, że w ministerstwie nie wiedzą. Nie chodzi o to.

Z tego zestawienia wynika np. taki fakt, że w Polskim Związku Koszykówki tę dyscyplinę uprawia 6,5 tys. kobiet i jest zero kobiet w zarządzie. To jest 35% ogółu uprawiających dyscyplinę. Można podawać wiele takich negatywnych przykładów. Polski Związek Szermierczy – 7% udziału kobiet, 46% uprawia dyscyplinę i posiada licencję zawodniczki. W piłce ręcznej jest 40% zawodniczek, co stanowi ponad 7 tys. osób i jest tylko jedna przedstawicielka w zarządzie polskiego związku. Te dane pokazują nam, że jeśli nie będzie woli uregulowania tego w sposób prawny, czyli tak jak powiedział rzecznik, dojścia do kwot, to się nie poprawi. Takie rozwiązania są w polskim prawie dotyczące wyborów i rejestrowania list poszczególnych formacji. Nie zarejestruje się listy, jeśli nie ma na niej odpowiedniej liczby kobiet lub mężczyzn. Można było? Bo była taka wola polityczna.

W związku z tym nie namawiam do rewolucji, ale abyśmy w tej przygotowywanej przez rząd nowelizacji ustawy o sporcie zastanowili się nad tym, jak do tego podejść. Mowa tu o komisjach zawodniczych w polskich związkach, ale co z tego, jak rzecznik podał, że jest taka komisja w PZPN dotycząca zawodniczek i zasiada w niej jedna kobieta i 16 mężczyzn. To okazuje się mało skutecznym mechanizmem. Proszę uprzejmie o poważne potraktowanie przez MSiT w pracach nad ustawą tych rekomendacji, które przedstawił rzecznik, zwłaszcza jeśli chodzi o pkt 2, który można wprowadzić. Pozostałe zalecenia można realizować poprzez dobre praktyki i inne działania. To zestawienie też pokazuje nam, jak daleko jesteśmy do ideału. W niektórych związkach jest bardzo blisko. W Polskim Związku Alpinizmu jest 33% kobiet we władzach, a 28% kobiet posiada licencję, to mimo iż nie jest pół na pół, to odzwierciedla jakiś stan osób, które mają licencję i są we władzach. Przykładowo w Polskim Związku Hokeja na Trawie we władzach jest 40% kobiet, a 39% to zawodniczki licencjonowane. Wydaje się, że jednak można, bo przywołany np. hokej na trawie też nie jest typowo kobiecy, ale można to zrobić.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, myślę, że powinniśmy z naszego spotkania przygotować opinię do ministra, zachęcającą, aby podjął te rekomendacje zaproponowane przez rzecznika praw obywatelskich i zechciał ustosunkować się do tego, w jaki sposób zamierza w dokumentach strategicznych to uwzględnić. Można powiedzieć, że jest w pierwszej linii kontaktu z polskimi związkami sportowymi, zgodnie z prawem i zapewne pomoże mu też ten dokument rządowy, o którym tu była mowa, który został opublikowany. W związku z powyższym ten dokument powinien być też przełożony na język prawa i działań w polskim sporcie.

Mam jeszcze uprzejmą prośbę. Powiedziałem, że materiał rzecznika jest bardzo dobry. Materiał dostaliśmy dziś o 11.00, między głosowaniami i przygotowaniem się do występu przeglądałem go, ale dajcie nam chociaż 2 dni. Gdybyście od nas czekali na materiały na za pięć dwunasta, to powiedzielibyście, że to niepoważne traktowanie organów konstytucyjnych. Proszę o wzajemnie poważne traktowanie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Oddaję głos panu posłowi.

Poseł Marek Wesoły (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni posłowie, zaproszeni goście, przedstawiciele rzecznika, zapoznałem się z tym opracowaniem i chciałbym rozdzielić dwie kwestie. Pierwsza, bezsporna, myślę, że wszyscy na ten temat mamy negatywną opinię co do sytuacji, które wydarzają się w polskim sporcie, to molestowanie czy też przestępstwa na tle seksualnym. Nieraz wszyscy jako Komisja wyrażaliśmy absolutne potępienie tych sytuacji. W moim przekonaniu są odpowiednie przepisy prawa, które powinny z tym robić porządek. To jest niedopuszczalne i jest poza sporem.

Druga część tego opracowania dotyczy udziału kobiet w sporcie i dyskryminacji – czy jest, czy jej nie ma. Chciałem przedstawić nieco inne spojrzenie na tę sprawę. Myślę, że będzie to też głos, który będzie obroną kobiet, wbrew pozorom. Mam takie przekonanie, po przeczytaniu tego raportu, gdy rozmawiam z ludźmi na poziomie klubów sportowych, działaczy, rodziców, że obecnie w Europie i w naszym kraju również wcale nie jest tak źle w tym zakresie. Naprawdę to równe traktowanie chłopców i dziewczyn w moim przekonaniu jest bardzo mocno zaawansowane.

Ta świadomość uprawiania sportu przez chłopców i dziewczyny jest bardzo mocno krzewiona, promowana, zarówno jeśli chodzi o sport amatorski, jak i zawodowy. Chciałem też rozdzielić kwestie sportu amatorskiego i zawodowego. Sport amatorski to rekreacja i widzimy, że tą rekreację uprawiamy rodzinnie, w parach. Bardzo często spotykamy ludzi na ulicach, którzy go uprawiają i nie mam poczucia, że w sporcie rekreacyjnym może ktoś uważać, że nie może iść z chłopakami pokopać w piłkę. Dziewczyny grają z chłopakami. Uprawiają sport w klubach i funkcjonują tak, jakby to było zupełnie naturalne. Patrzę na to z dołu, a nie z punktu widzenia Sejmu, rzecznika, ale jako obywatel, osoba, która trochę ma kontaktów w swoim środowisku sportu i trochę się tym zajmuje. Pracuję w Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki i chciałem tu być, bo sportem trochę zajmuję się na co dzień. Nie widzę aż tak drastycznej rzucającej się w oczy dyskryminacji, jeśli chodzi o uprawianie sportu.

Przejdę teraz od sportu amatorskiego do zawodowego i na samym końcu powiem dwa słowa na temat kwestii zarządzania i udziału kobiet w ciałach organizacji, klubów i na samym końcu związków sportowych. Mam wrażenie – chciałbym zwrócić na to uwagę – że wszystkim tym instytucjom, które podlegają pod przepisy prawa, próbujemy, mówiąc łagodnie, pomagać w tej sprawie. Proszę zwrócić uwagę na wszystkie instytucje, które są poza przepisami prawa tego typu, jak spółki Skarbu Państwa, organizacje pozarządowe. Tam wszędzie dzieje się tak, że uczestniczą w tych działaniach wszyscy ci – nie będę dzielił na płeć – którzy mają ambicje i chcą poświęcić temu czas, wzrastać w tych organizacjach. Przykładów, zarówno w organizacjach sportowych, jak i pozasportowych, biznesowych, możemy podawać dziesiątki, gdzie kobiety, ludzie, którzy chcą osiągać sukcesy, mogą je osiągać. Możemy się tu kłócić, czy więcej jest mężczyzn, którzy chcą osiągać sukcesy, czy więcej kobiet. To jest kwestia na inną dyskusję, ale nie

mam na pewno poczucia, że jest to utrudnione. Znam mnóstwo ambitnych kobiet, które wręcz mówią: „Ja nie chcę pomocy, daję sobie radę, idę do przodu, bo chcę być prezesem związku pływackiego czy szermierki. Po prostu mam cel i chcę go wypełniać jak każdy inny". W polskich przepisach prawa, w naszej kulturze jest to coraz bardziej oczywiste. Mocno się rozwijamy, patrzymy na Europę, bierzemy stamtąd standardy. Może nie jest to ułatwione, ale jest to oczywiste, że traktujemy się równo i próbujemy, każdy wedle swojego spojrzenia, osiągać jak najwyższe cele.

Nie mam takiego poczucia i uważam, że ten raport w moim przekonaniu jest oparty o bardzo konkretne sytuacje i przykłady, które pani podała. Ten przykład, który pani przytoczyła, też nie za bardzo to potwierdza, bo cytując odpowiedź mazowieckiego czy małopolskiego związku, jeśli wczytamy się, pojedziemy na miejsce i zobaczymy, dlaczego takie, a nie inne decyzje zostały podjęte, to być może zauważylibyśmy, że to nie była kwestia dyskryminacji, ale zwykłych rozwiązań strukturalno-organizacyjnych wynikających z uwarunkowań, które pojawiły się na tym terenie. Znam te przypadki, bo mamy też do czynienia w takich mniejszych miastach, w których np. jest za mało drużyn dla dziewczynek i trudno zorganizować rozgrywki. Robi się wtedy tak, że łączy się dwa, trzy lub nawet cztery roczniki, aby te dziewczyny mogły razem grać i potem one konkurują z chłopakami o cztery czy trzy lata młodszymi. Trenerzy próbują to rozwiązać. Nie wiem, czy państwo kiedyś byli na takim meczu. Ja tak i widziałem, jaka jest różnica między dziesięcioletnim chłopcem i czternastoletnią dziewczynką w różnym współzawodnictwie. Trenerzy próbują wyrównywać te różnice również na rzecz tych małych chłopców, którzy też chcą równouprawnienia i to też działa w drugą stronę. To wynika ze zwykłych uwarunkowań organizacyjnych. Proszę na to zwracać uwagę, abyśmy tak mocno nie uczepili się tego różnicowania kobiet i mężczyzn. Jestem przekonany, że obecnie w przestrzeni społecznej Polski nie ma już tak olbrzymiego zróżnicowania, jakie było być może 30–40 lat temu.

Tak jak powiedziałem, jestem całym sercem za tym, aby to równouprawnienie było i aby nie było dyskryminacji, ale proszę zauważyć i zwrócić uwagę, że wiele tych czynników wypływa po prostu z chęci. Nie wiem, czy mają państwo doświadczenia ze szkoły z WF. Gdy chodziłem do szkoły jako chłopak, zawsze na WF się rwałem, miałem trampki, strój. Najwięcej zwolnień z WF brały dziewczyny, bo miały mniejsze chęci. Nie wynikało to z żadnej dyskryminacji czy stereotypu, ale ze zwykłego podejścia do kwestii tego, czy ktoś ma ochotę, czy nie ma ochoty ćwiczyć. Nikt nikomu nie utrudniał ćwiczeń. Nie szedłbym w te podziały, jeśli chodzi o płeć, bo w moim przekonaniu nie wynikało to z dyskryminacji.

Jeszcze kwestia udziału w zarządach. Pan poseł Tomaszewski już wyszedł, ale podał przykład parytetów, jeśli chodzi o wybory. Oczywiście parytet został wprowadzony, jeśli chodzi o wybory, ale tylko w zakresie list wyborczych, a nie że te osoby muszą zasiadać w Sejmie. Te osoby będące na listach wyborczych również muszą poddać się weryfikacji wyborczej i stanąć w szrankach, zawalczyć i spróbować zdobyć mandat. Myślę, że ta sama sytuacja jest w poszczególnych związkach, których przykłady podawał pan Tomaszewski. Można zgłaszać kandydatów i trzeba stanąć w szrankach i zmierzyć się z innymi. Mogę podać mnóstwo przykładów, gdzie kobiety stanęły w szrankach i zwyciężyły, być może również w związkach, gdzie głosujących mężczyzn było więcej niż kobiet. Mamy dziewczyny i kobiety pełniące funkcje prezesów w kilku związkach sportowych. Czy to ma się dziać na zasadzie wskazania? Umówimy się dziś tak, że w jakimś związku w zarządzie mam być pięć kobiet i nieważne, czy ktoś będzie chciał, czy będą chętni, ale po prostu tak ma być. Czy taka ma być zasada? Czy szukamy takich rozwiązań?

Podam teraz przykład bardzo skrajny. Budowanie list wyborczych do samorządów. Mamy ustalony parytet. Powiem szczerze, nigdy nie dzielę niczego ze względu na płeć. U mnie na liście wyborczej mogłoby być na 15 miejsc 14 kobiet, jeśli się zgłoszą. Nie mam z tym problemu. Jesteśmy ludźmi i traktuję wszystkich tak samo. Jak te listy wyborcze się układa, najciężej znaleźć panie, które chcą zawalczyć o to, aby być radnymi. Ciężko jest je znaleźć. Po co to mówię? Jestem przekonany, że miejsce, w którym jest Polska, jest dobre. Zgadzam się z kwestiami edukacyjnymi, głośnego mówienia, namawiania kobiet do aktywności, uczestnictwa, otwierania im możliwości. Jestem przeciwnikiem wprowa-

dzania do prawa przepisów, które będą coś nakazywały, obligatoryjnie wskazywały liczby. Uważam, że to jest krzywdzenie instytucji. Tak też nie dzieje się po stronie komercyjnej. Firmy nie podejmują decyzji w ramach swoich prywatnych spółek i rad nadzorczych, że w sześcioosobowym zarządzie muszą być trzy kobiety. Firmy prywatne tego nie robią, ale jeśli zgłoszą się i mają cztery wybitne kobiety, które zarządzają, to wszystkie cztery są w zarządzie. Jeśli są lepsze, silne i są w stanie dać tej spółce impuls, aby szła do przodu, to nikt się dziś nie będzie zastanawiał, że to nie jest facet, tylko kobieta, ale zatrudnia się taką osobę, aby był ten impuls. To musi wypływać po prostu ze zwykłej ewolucyjnej zmiany myślenia.

Jestem absolutnie za tym, aby wszystkie rozwiązania edukacyjne, medialne, rozmowa, promowanie tego, że kobiety i mężczyźni są równi, że każdy może osiągać swoje cele, były realizowane. Jestem przeciwnikiem wprowadzania obligo. Powiem szczerze, rozmawiam też z kobietami, które osiągają w życiu sukcesy i same mi mówią: „Jeśli z jednej strony chcemy równouprawnienia, to tylko dajcie nam możliwości, a nie róbcie nam jakieś fory, aby to było na siłę. Mówcie tylko o tym, że możemy przesuwać się do przodu".

Jeszcze raz podkreślę, o czym mówię, aby nikt nie włożył mnie w jakieś ramy. Wszystkie kwestie związane z mobbingiem, molestowaniem seksualnym są do wytępienia. Powinno się wprowadzać wszelkie przepisy, które będą temu zapobiegały, które będą to eliminowały i powinny być odpowiednio wysokie za to kary i myślę, że co do tego poglądu nie ma żadnych wątpliwości. Dotyczy to oczywiście zarówno kobiet, jak i mężczyzn.

Co do kwestii związanych z dyskryminacją płciową, ważna jest edukacja, mówienie o tym, krzewienie tej równości w sporcie, z uszanowaniem uwarunkowań, nie tyle stereotypowych, jak państwo kilka razy tu to powiedzieli, ale z uszanowaniem uwarunkowań fizycznych, biologicznych i różnic płciowych w sensie fizyczności. Tylko tyle. Nic więcej. Nie demonizowałbym tego. Jestem przekonany i mam takie doświadczenia, że tam, gdzie jest to możliwe, kobiety z mężczyznami funkcjonują, współpracują, grają, uprawiają sporty i nie ma żadnego problemu. Tam, gdzie chcą to robić, wypływa to z ich chęci, pasji uprawiania sportu, zarządzania nim, poświęcenia się sprawie. To wszystko jest możliwe. Nie znam przypadków, w których taka chęć i pasja by były i komuś by to uniemożliwiono. To jest dyskryminacja. Jeśli tej pasji, chęci nie ma, nie ma zacięcia, to na siłę żaden przepis prawa, żaden sztuczny przepis na kartce, wprowadzany na siłę, tego nie zmieni.

Jeszcze raz, uważam, że obecnie polskie kobiety naprawdę już są bardzo daleko i dużo zrobiły w tym zakresie. Polskie kobiety, jeśli chodzi o sport, osiągają wspaniałe wyniki i osiągają sukcesy w sporcie zawodowym. W sporcie amatorskim jest ich mnóstwo, od najmłodszych lat. To się chwali i to jest sukces i powinniśmy to krzewić. Podsumowując, jestem za wieloma aspektami tego raportu. Zgadzam się z częścią jego zapisów, ale brakuje mi podkreślenia tego, co polskie kobiety już zrobiły, jeśli chodzi o sport, jeśli chodzi o to, że nie są dyskryminowane i nie chcą być dyskryminowane i robią to wszystko same w sposób płynny i normalny. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Zabierał głos pan poseł Marek Wesoły. Panie pośle, wydaje mi się, że nie jest rolą rzecznika praw obywatelskich przedstawianie nam raportów, co kobiety zrobiły. W wyniku zebranych informacji, przy posiłkowaniu się różnego rodzaju statystykami, rzecznik praw obywatelskich przedstawił nam informacje, którymi dysponował. Pozwolę się odnieść do pana wypowiedzi w kilku słowach, a później będę chciała zabrać głos dłużej. Niestety nie jest prawdą większość tego, co pan poseł powiedział. Większość badań, z którymi się spotkałam, mówi zupełnie co innego. Te badania są przeprowadzone przez naszych polskich naukowców. Były też realizowane w Europie…

Poseł Marek Wesoły (PiS):

Znam badania, ale proszę zauważyć – przepraszam, że wchodzę w słowo – że mówiłem o swoich doświadczeniach. Zaznaczyłem to na samym początku. Proszę to potraktować nie jako wypowiedź fachowca, człowieka, który zajmuje się badaniami w instytucji, ale

jako wypowiedź obywatela, z własnymi doświadczeniami. Ja nie polemizuję z profesorami i ich opiniami.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dobrze. Bardzo się cieszę, że tak dużo dziewcząt i chłopców dzięki upowszechnianiu, dzięki bardzo szerokiej ofercie, którą mamy na dole piramidy, którą mają jednostki samorządu terytorialnego, wchodzi w ten sport i zaczyna go uprawiać. Jest w tym sporcie na samym dole piramidy jeden szkopuł. Mówią o tym rodzice. Nie ma równego dostępu do obiektów sportowych. To wychodzi również w sporcie wyczynowym, o którym mówiła już pani z biura rzecznika. To wychodzi na samym dole, gdy grupy dla dziewczynek są proponowane na godzinę 19.00–20.00 lub na 14.00, gdy rodzice nie mogą dowieść dzieci. Najlepsze godziny na obiektach sportowych są zarezerwowane od samego początku dla grup chłopięcych czy mężczyzn.

Widziałam, że pan minister chciał zabrać głos, a jako kolejna wypowie się pani poseł Jagna Marczułajtis.

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

Bardzo krótko. Oczywiście chciałem podkreślić w imieniu pana ministra i kierownictwa resortu, że pochylimy się nad wszystkimi sugestiami Komisji. Wszystkie tematy są bardzo ważne. Oczywiście sprawy mobbingu i nieprawidłowości w życiu sportowym są jednoznaczne i nie ma tu kontrowersji. Jeśli chodzi o równouprawnienie kobiet w związkach czy na innych polach aktywności sportowej, przyjmiemy oczywiście wszystkie uwagi z pełną atencją. Niestety muszę już wyjść. Mam bardzo ważne spotkanie z dyrektorami wielu ministerstw, którzy już czekają na mnie 20 minut. Pani dyrektor Marta Szulińska pozostaje do państwa dyspozycji i będzie notowała wszystkie uwagi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie ministrze, bardzo nad tym ubolewam, bo bardzo dobrze się przygotowałam do tego spotkania, a pan minister nie wysłucha tych wszystkich rzeczy, które mam tu wynotowane wraz z zapytaniami.

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

Zostanie pani dyrektor Marta Szulińska, a przecież możemy też później to w innej formie odsłuchać i przekazać odpowiedzi. Serdecznie dziękuję i przepraszam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dobrze. Dziękujemy za informację i za udział panu ministrowi.

Głos ma pani poseł Jagna Marczułajtis.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, bardzo się cieszę, że w informacji przedstawicieli rzecznika praw obywatelskich panie wspomniały o tej sytuacji SMS w Łomiankach. Przypominam sobie posiedzenie Komisji, na które zaprosiliśmy m.in. rzecznika praw dziecka. Wtedy usłyszeliśmy słowa z ust zastępcy rzecznika praw dziecka, że rzecznik praw dziecka nie interweniował w tej sprawie, ponieważ według rzecznika nic takiego się nie stało i dopiero jak się coś stanie i będzie wyrok sądu lub jakieś śledztwo w tej sprawie, to wtedy rzecznik będzie interweniował. To, proszę państwa, pokazuje, jak naprawdę wygląda sprawa dyskryminacji kobiet w sporcie. Ta sprawa dotyczy nie tyle kobiet, co dziewczynek, które jak pan poseł Wesoły wspominał, mają pasję, są zaangażowane i sport dla wielu z nich jest najważniejszy i są gotowe do wielu poświeceń. Tak, panie pośle, one są gotowe nawet poświęcić swoją godność, honor i kobiecość i ukryć to przez wiele lat, że były molestowane, czy w jakimkolwiek stopniu dyskryminowane, poniżane, pozbawiane swojej godności, tylko po to, aby nadal uprawiać sport, który kochają.

Takie spotkania, jak to, jakie dziś mamy na Komisji, są bardzo potrzebne. Bardzo dziękuję pani przewodniczącej za zgłoszenie tego tematu i walkę o kobiety w sporcie. Nie ma z nami już pana posła Wesołego, ale to jest temat, który powinien być jeszcze bardziej wzmacniany. O ile samo ministerstwo może niewiele w tej sprawie, o tyle związki i kluby sportowe, szkoły mistrzostwa sportowego powinny kłaść ogromny nacisk na to,

aby wspierać dziewczynki i później kobiety w szeroko pojętym sporcie. Wszystkie zaczynają od sportu amatorskiego i od lekcji wychowania fizycznego w szkołach. Pan poseł o tym też wspominał, ale chyba nie ma pojęcia, jak to jest lub nie ma córki. Mam dwie córki i wiem, jak to wygląda w szkole, dlaczego dziewczynki nie chodzą na WF. Wykluczenie menstruacyjne czy inne problemy, z którymi spotykają się dziewczynki, jak chociażby podglądanie przez chłopców w szatniach, niedostateczne warunki zachowania ich godności w szkole podczas przygotowania się do lekcji WF czy podczas samych lekcji są nadal w niektórych szkołach standardem i codziennością. Nie możemy mówić, że jest tak wspaniale i kobiety osiągają wspaniałe sukcesy. Może kobiety osiągają wspaniałe sukcesy w sporcie i w zarządach klubów czy związków sportowych, ale jest to okupione niejednokrotnie wielkim cierpieniem, wielkimi wyrzeczeniami czy po prostu zrujnowaniem własnej psychiki. Z tym się potem kobiety przez całe swoje życie muszą później stykać, tak muszą funkcjonować.

Chciałam przedstawić inne spojrzenie niż to osobiste, które ma pan poseł Marek Wesoły. Cieszę się, że ma takie dobre doświadczenia, niemniej jednak jego dobre doświadczenia nie zamażą tego, jaki w rzeczywistości ten obraz dyskryminacji w sporcie kobiet jest.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję za to, że pochylamy się dziś nad tym tematem. Dziękuję rzecznikowi praw obywatelskich za to, że nie spycha tych tematów na boczny tor. Jesteśmy wstrząśnięte i oburzone wraz z panią przewodniczącą. Do dziś pamiętam słowa zastępcy rzecznika praw dziecka, który powiedział na posiedzeniu Komisji – można to sprawdzić w stenogramach – że nie interweniowali i nic się nie stało. Tak z ciekawości, jeśli będzie możliwość, chciałabym zobaczyć odpowiedzi do państwa ze strony SMS Łomianki czy Polskiego Związku Koszykówki, bo to było dla mnie niebywałe, że obydwa te pisma były kropka w kropkę takiej samej treści, podpisane, tylko przez inne osoby. To również wskazywałoby na to, że to wszystko jest uzgodnione po to, aby zamiatać sprawę pod dywan, aby nie było tematu. Jeśli mogę prosić o przesłanie skanu odpowiedzi, którą państwo dostali, porównam z tym, co ja dostałam. Na tym przykładzie można zobaczyć, jakie są pola do działania. Myślę, że na pewno w przyszłości warto ten temat poruszać i wspierać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dziękuję za te ważne słowa.

Wiem, że zgłaszał się pan zastępca przewodniczącego Dariusz Olszewski i oddaję mu głosu.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście, niestety musiałem wyjść i nie słyszałem większości dyskusji. Mogę powtórzyć niektóre opinie, za co przepraszam. Chciałem przedstawić wystąpienie jako prezes związku. Po tym, co przeczytała pani dyrektor i co słyszałem wcześniej, niestety z wieloma rzeczami nie mogę się zgodzić i to nie siedząc za biurkiem i w papierkach, ale po prostu mając ten sport od środka i zarządzając jednym z większych związków sportowych. Jeśli rozchodzi się o wybory, szanowni państwo, pani poseł dobrze powiedziała – ministerstwo nic do tego nie ma. Przypomnę tylko państwu jaki zrobiliście krzyk, jak gdzieś na jednych wyborach jeden z wiceministrów się pokazał. Podkreślam, jeśli chodzi o wybory władz związku, nie ma nikogo z ministerstwa. Może jedynie być opiekun, który opiekuje się daną dyscypliną w MSiT. Może zabrać głos, jeśli przewodniczący go dopuści, ale nie ma prawa głosu. Proszę pamiętać, że delegatami na takie zjazdy są przedstawiciele klubów.

Mówili państwo, że zarządy nie mają u siebie przedstawicieli kobiet. Też bym chciał. Nie tylko PZPN nie ma, ale Polski Związek Rugby też nie ma ani jednej kobiety, choć w poprzednim zarządzie jedna kobieta była. Zabiegałem, prosiłem i mamy samych mężczyzn. Teraz jest wakat dwóch osób i może, za przeproszeniem, złowimy jakąś panią, która weszłaby do zarządu. Słyszałem, że jak się mówi dobrze, niedobrze lub miło, to można być posądzonym o nie wiadomo co. Zwracam się do kobiet zawsze miło. Użyłem też w niedzielę słowa „złotka”, gdy moje dziewczyny zdobywały mistrzostwo Europy. Życzę wszystkim, aby przeżyli to, co przeżyłem w niedzielę – nie tylko radość, płacz, te słowa, ale to wszystko padało z serducha. Nie jest tak, że jak ktoś się tak zwróci do kobiet, to nie wiadomo co się dzieje. Z tym się nie zgodzę.

Oczywiście klubom też nikt nie może zarzucić albo zabronić takiej czy innej osoby, ale niech szanowni państwo pójdą do klubów i zobaczą, kto jest w zarządach. Panie zawsze albo nie mają czasu, albo zajmują się czymś innym, albo faktycznie są osoby, które zajmują się daną dyscypliną. Pani poseł już wyszła, ale na tej sali są dwie medalistki – nasza olimpijka, „złotko". Przecież tak było mówione – nasza ekipa siatkarska. Proszę mi wierzyć, że jako prezesi, zarządy staramy się nie dyskryminować nikogo. Mogę mówić za siebie – jednakowo traktuję kobiety i mężczyzn.

Jeśli rozchodzi się o rozmowy, z mężczyznami trzeba nieraz ostrzej porozmawiać, a z kobietami nie. Nie wiem, jak to jest, ale zawsze inaczej się to przekłada. Czy to jest jakaś dyskryminacja? Też nie. Trzeba wyczuć sytuację i chwilę. Oczywiście problem jest na pewno, jeśli chodzi o ankiety i jakieś inne rzeczy. Takich ankiet nie robiłem u siebie w związku – od razu się przyznaję. Nikt do nas z tym nie przychodził i nie dopytywał, ale w razie czego zapraszam, bo sam jestem ciekawy, jak to wyszłoby w naszym związku. Czy dyskryminacją jest np. hasło, że „rugby w Polsce ma na imię kobieta"? Nie. To jest podkreślenie obecności pań w moim związku. W niedzielę panie zdobyły mistrzostwo Europy, a panowie spadli z najwyższej klasy rozgrywkowej. Takie jest życie.

Niektóre stwierdzenia, które mogłem przeczytać w sprawozdaniu, są dla mnie oburzające jako dla katolika i osoby wierzącej. Jeśli widzę, że jest kobieta i mężczyzna, i ktoś, to dla mnie jest nie na miejscu. Nie zgodzę się też z tym – chcę to powiedzieć delikatnie – jeśli mężczyzna w sporcie staje się kobietą. Szanowni państwo, przyrost mięśni, wytrzymałość – mamy to w lekkiej atletyce – zawsze będzie po stronie tej osoby. Dla mnie jest to niedopuszczalne w sporcie i dopóki będę zarządzał naszym związkiem sportowym, do takich rzeczy nie dopuszczę. To zupełnie inne treningi i wytrzymałość. Już sobie wyobrażam, gdy takie dwie osoby stają po drugiej stronie pań. Dziewczyny nie mają najmniejszych szans. Oczywiście wytrzymałościowo, szybkościowo można to nadrobić, ale nie fizycznie. Taka jest prawda.

Problemy, które są poruszane na posiedzeniach Komisji, są różne. Rozmawialiśmy również o koszykarkach i innych „wydarzeniach". Cały czas mówiłem, abyśmy poczekali na decyzję prokuratury, sądu. Z tego, co wiem, na razie nic się nie dzieje. Nie ma jakichś zarzutów, a zarzuty padały na tej Komisji i można powiedzieć, że osądzono już trenerów. Nie zgadzam się z tym. Widzę, ile trenerzy wnoszą zaangażowania i pracy w trening z kobietami lub mężczyznami i trzeba to doceniać. Jeśli są jakiekolwiek sygnały należy je od razu wyłapywać i takie osoby zawieszać aż do wyjaśnienia. Do tych spraw jako zarządzający związkiem – co jeszcze raz podkreślę – który ma do czynienia na co dzień z tym tematem, podchodziłbym naprawdę bardzo ostrożnie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pozwolę sobie w imieniu wszystkich członków Komisji i moim pogratulować sukcesu dziewcząt. Jest to olbrzymi, wspaniały wynik, jaki udało się im osiągnąć. Proszę od nas złożyć gratulacje wszystkim – całemu sztabowi szkoleniowemu, zarządowi i wszystkim pracownikom w rugby, bo to jest praca nie tylko dziewcząt na boisku. Proszę przede wszystkim pogratulować dziewczynom.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Na pewno to zrobię. Zapraszam dziś na moje oświadczenie poselskie, które będzie właśnie w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos?

W międzyczasie pozwolę sobie przejrzeć moje notatki i zadać kilka pytań. Szanowni państwo, w materiale zaprezentowanym przez Ministerstwo Sportu i Turystyki brak jest w mojej ocenie konkretów. To kilka stron opowiadania, z którego niewiele wynika. W tabeli brakuje danych, którymi dysponuję. Można rzec, że w składach zarządów obecnie mamy około 650 osób łącznie ze wszystkich polskich związków sportowych, z czego tylko 74 to kobiety, co stanowi nieco powyżej 11%. Widzimy, że od poprzednich wyborów wzrosła liczba mężczyzn o prawie 40 osób, a przybyły tylko trzy kobiety, które zostały członkami zarządów. Martwi mnie, że w tej informacji nie ma podziału na grupy wie-

kowe, jeśli chodzi o licencje sportowe. Wtedy mielibyśmy lepszy i dokładniejszy obraz i wiedzielibyśmy, jak to wygląda do wieku juniora i ewentualnie w podziale na wiek seniorski. Licencje zawodnicze są wydawane zarówno w jednej, jak i drugiej grupie wiekowej. Jeśli bylibу państwo w stanie to rozdzielić, taka informacja mogłaby się nam przydać w przyszłości. Nie mam zebranych informacji odnośnie do sztabów szkoleniowych i trenerów. Nie wiemy w ogóle, jak wszystkie reprezentacje, które są prowadzone przez pzs i dofinansowywane przez ministerstwo są szkolone i czy w sztabach szkoleniowych dla różnych grup wiekowych są kobiety i jeśli tak, to ile. Nie dotyczy to tylko reprezentacji, ale również programów finansowanych przez ministerstwo. W tych programach o upowszechnianiu przedstawiliście dość szczegółowe informacje i widać tam, ilu jest nauczycieli, trenerów, dziewcząt i chłopców, za co dziękujemy. Jeśli chodzi o pzs, tych informacji zdecydowanie mi brakuje.

W ramach materiału nie ma w ogóle informacji, w jaki sposób ministerstwo będzie chciało i jakie działania zechce podjąć, jeśli chodzi o media i przekaz medialny dotyczący kobiet, ich seksualizacji i z drugiej strony małej ilości przekazu. Sportem kobiecym najczęściej interesujemy się wtedy, wtedy interesują się media, gdy jest duży sukces i wielkie boom i wtedy wszystko pięknie jest pokazywane, po czym wszystko ginie. Chociażby dzisiejsza inauguracja mistrzostw Europy w piłce nożnej kobiet – w mediach nie ma na ten temat mowy. Mimo, iż nasza drużyna się tam nie dostała, wydaje się, że tego typu impreza powinna pokrywać się jakąkolwiek zamieszczoną informacją. Wydaje mi się, że jest też bardzo duży obszar, w którym należałoby podjąć jakieś działania.

Wcześniej w moim wystąpieniu wspominałam o dostępności do obiektów sportowych. Zdaję sobie sprawę, że na liczbę obiektów sportowych, jaką mamy w Polsce, przeprowadzenie i zebranie takiego materiału jest prawie niemożliwe. Wydaje mi się, że systematycznie przynajmniej być może powinien powstać jakiś przepis ministerialny, który by na równi wskazywałby traktowanie kobiet na obiektach sportowych wybudowanych ze środków ministerialnych – aby dostęp w tych samych godzinach był równy dla grup kobiecych, dziewczęcych i męskich i chłopięcych. Jeśli dane grupy nie wykorzystują tych godzin, można je wtedy w dowolny sposób przekazywać na rzecz innych grup, ale cały czas to dziewczyny zgłaszają się z tym problemem godzinowym. Nie słyszałam zgłoszeń grup chłopięcych, które miałyby ten problem godzinowy. Przynajmniej do mnie nikt nie dotarł z taką informacją. Z informacji przedstawionej przez rzecznika praw obywatelskich wynika też, że żadne grupy męskie do nich nie docierają.

Wydaje mi się, że gdy ministerstwo rozdziela środki finansowe w ramach różnych konkursów to otrzymuje również informację zwrotną w ramach sprawozdawczości od podmiotów, które wygrały określone konkursy o tym, jaka grupa była objęta wsparciem udzielonym przez ministerstwo – czy to byli chłopcy, dziewczynki, czy to były grupy mieszane. Wydaje mi się, że ze sprawozdań, które są w ministerstwie również, można byłoby to wywnioskować.

Od jakiegoś czasu w Europie pojawiają się programy typu „teraz dziewczyny" albo „właśnie dziewczyny". To duże kampanie ogólnokrajowe, które wskazują nowy trend. Wydaje mi się, że w naszym kraju również można by pomyśleć o takiej ogólnopolskiej kampanii, nie tylko medialnej, ale również ze środkami finansowymi na promocję liderek w sporcie. Mamy naprawdę bardzo dobre zawodniczki, które osiągnęły bardzo duże wyniki. Jeśli są dziewczyny w sztabach szkoleniowych, to warto pokazywać, że jest to też jakaś droga do osiągniecia sukcesu.

W państwa sprawozdaniu podaliście, że kobiety są aż w 2/3 zarządów w pzs. Brakuje na tej liście wielu związków. Wedle moich informacji jest to tylko 40–50% i reszta nie posiada kobiet w swoim składzie zarządu i z reguły jest to jedna kobieta. W niektórych związkach oczywiście jest ich więcej. Badania rekomendowane z reguły mówią o masie krytycznej – aby były trzy, aby jakikolwiek głos kobiecy był słyszany. W innych przypadkach głos kobiety niknie albo jest bardzo często ignorowany w strukturach związków. Oddaję się do dyspozycji pana prezesa, jeśliby potrzebował pomocy, zawsze pomogę.

Bardzo często jest tak, że gros zawodniczek nie może zgłaszać jakichkolwiek problemów, mówić o rzeczach, z którymi borykają się na co dzień, gdyż podpisują kontrakty ze swoimi związkami sportowymi i klubami sportowymi, w których najczęściej

jednym z punktów jest wymóg zachowania pozytywnego wizerunku własnego klubu i związku sportowego. Można powiedzieć, że są zawodnikom w pewien sposób zamykane usta. Wydaje mi się, że należałoby znaleźć rozwiązanie w jaki sposób zawodnicy, tak jak ostatnio w Łomiankach, mogliby w inny sposób pewne rzeczy zgłaszać. Z drugiej strony chodzi o to, abyśmy dali im duże poczucie bezpieczeństwa. Jeśli wiemy, że jeden rocznik w SMS to czasem 5–8 dzieci, to jeśli dwoje z danego rocznika zgłasza, to bardzo łatwo będzie to wyłapać. Przypięta łatka w karierze sportowej, która trwa dość krótko – bo 10–15 lat – może niejednokrotnie zlikwidować taką karierę. Mówiła o tym pani poseł Jagna Marczułajtis, że kobiety często się godzą na różne rzeczy. Myślę, że męscy zawodnicy również to robią po to, aby ich kariera sportowa w żaden sposób nie została zaburzona. Podobały mi się słowa pana posła i pana prezesa, który mówił, że te rzeczy powinny powodować natychmiastowe zawieszenia do czasu wyjaśnienia spraw, aby te problemy nie były kontynuowane i pogłębiane.

Jeśli będzie możliwość, proszę o odpowiedź na piśmie na moje pytania. Jeśli chodzi o badania, zaraz oddam głos pani doktor Natalii Organiście, aby powiedziała o tych, które sama przeprowadziła i które analizowała. Jest niestety bardzo duża luka autorytetów w naszym kraju i bardzo często słyszymy, że sport nie jest dla dziewczynek. Poniekąd trochę zgodzę się z teorią, którą bardzo często słyszę od rodziców. Jeżeli zawodniczki, w przyszłości trenerki, działaczki nie są w stanie zarobić na własne utrzymanie w polskim sporcie, to z automatu rodzice ukierunkowują dziewczynki do innych zawodów. To moim zdaniem dużo obszar wymagający naszej pracy. W ostatnim raporcie firma Deloitte podała, że wartość rynkowa sportu męskiego wynosi 440 mld dolarów, a kobiecego 1 mld dolarów. Do 2025 roku – można się cieszyć – przewidują, że wartość rynkowa sportu kobiecego zostanie podwojona i będzie to 2 mld dolarów. W tym samym czasie wartość sportu męskiego wzrośnie o około 50%, czyli o 240 mld dolarów. Takie są prognozy firmy Deloitte, których miałam przyjemność wysłuchać na ostatnim posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu ds. Sportu Kobiet.

Dziękuję bardzo za przygotowany materiał.

Teraz chciałabym oddać głos pani doktor Natalii Organiście i ewentualnie później, jeśli ktoś jeszcze chciałby zabrać głos. Dziękuję. Pani doktor Natalia Organista pracuje w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Adiunkt Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie Natalia Organista:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, dziękuję bardzo za możliwość zaprezentowania nie tyle moich badań, ile podzielenia się wiedzą na temat zagadnienia, które zgłębiam od lat. Napisałam doktorat na temat zarządzania z uwzględnieniem relacji płciowych w polskich związkach sportowych. Później zajmowałam się również mediami sportowymi z uwzględnieniem niedoreprezentowania kobiet. W 2019 r. wróciłam do kwestii zarzadzania w pzs, realizując polską część projektu „Step Up Equality". Po wysłuchaniu państwa dziś nakłaniałabym do skorzystania z ogromnego korpusu badań naukowych, które są na świecie i dotyczą właściwie wszystkich zagadnień, o których państwo dziś dyskutują.

Przede wszystkim, jeśli chodzi o niedoreprezentowanie kobiet na stanowiskach zarządczych w związkach i organizacjach sportowych, pozycja, na której obecnie jesteśmy jako Polska, jest najgorsza w Europie wśród krajów Unii Europejskiej, jeśli chodzi o odsetek kobiet w zarządach. To sytuacja, z którą zmagała się cała Europa 30 lat temu. Podjęli oni konkretne działania, które są opisane w badaniach naukowych. Wielokrotnie te badania powtarzano, są replikowane i wiadomo z nich, co działa. Działa system kwotacyjny. Nie chodzi o to, że dajemy komuś fory albo kobiety są niechętne, nieambitne czy leniwe. Tu jest kwestia tych czynników kulturowych i kultury organizacji, o której wspomniano w wypowiedzi rzecznika praw obywatelskich. W sporcie mamy do czynienia z sytuacją, w której uważamy, że to przede wszystkim działalność mężczyzn. Dodatkowo mierzymy się z kulturowymi stereotypami dotyczącymi tego, że zarządzanie jest głównie zajęciem męskim. To powoduje podwójną trudność, z którą spotykają się kobiety.

Prowadziłam badania empiryczne dotyczące kobiet i mężczyzn w pzs. Miałam okazję tu o tych badaniach już opowiedzieć. Wynika z nich, jak różnie funkcjonują kobiety

i mężczyźni. Kobiety wielokrotnie zwracały uwagę na problem marginalizacji, tego, że nie są traktowane w związkach poważnie, że ciągle kwestionuje się ich kompetencje. Zupełnie nie dostrzegali tego mężczyźni. Przejawiało się to też w informacji rzecznika praw obywatelskich, która wskazywała, jak różnie postrzegają sport zawodnicy i zawodniczki. Zawodnicy nie widzą dyskryminacji, a zawodniczki tak. To również jest odpowiedź na pytanie, dlaczego musimy patrzeć na sport poprzez perspektywę płci. Sport – wiadomo – jest dla wszystkich. Jeśli nie uwzględniamy w tym przypadku perspektywy płci, a warto też zwrócić uwagę na inne, jak niepełnosprawność i wiele innych czynników, nie dostrzeżemy specyficznych barier.

Bardzo niepokoi mnie – to jest również opisane w badaniach naukowych – taka tendencja do oskarżania grup marginalizowanych o ich własne niepowodzenia. *Blame the victim narrative* bardzo często można spotkać w tym zakresie i dopóki będziemy zwracali uwagę tylko na to, że osoby marginalizowane są same sobie winne, a nie dostrzegać czynników strukturalnych i kulturowych, nic się nie zmieni.

Jeszcze raz powtarzam, że naprawdę doceniam wagę prywatnych doświadczeń. Również je posiadam, ponieważ jestem byłą zawodniczką sportów olimpijskich, czynną do dziś trenerką i mam swoje doświadczenia, ale powinniśmy jednak patrzeć na raporty, sprawozdania, badania naukowe, których jest naprawdę wiele. Taka taktyka dowodów anegdotycznych „a ja patrzę i dla mnie jest wszystko dobrze", niestety odsuwa nas od takiego strukturalnego spojrzenia na problem.

Raport EIGE, który pan dziś cytował, czy badania pani profesor Honoraty Jakubowskiej, czy wiele innych dotyczących nierówności i dyskryminacji w sporcie, wszystkie podkreślają, że polska sytuacja dla zawodniczek jest bardzo niedobra. W badaniach mamy przykłady chociażby systemu kwotacyjnego, który działa, przykłady mentoringu, shadowingu, wielu różnych praktyk, które powodują, że można znaleźć liderki i one chętnie by pracowały, gdyby tylko nie miały do czynienia z tym nierównym, nieprzyjaznym środowiskiem, które opisały chociażby w moich badaniach, ale przede wszystkim z takim środowiskiem równościowym. Dlaczego tego nie ma? Z moich badań wynika, że przede wszystkim obecni liderzy nie do końca dostrzegają korzyści wynikające ze zróżnicowanego zarządu, i to zróżnicowanego pod względem wielu cech. Dopóki nie dostrzeżemy wartości różnorodności i tego, że jeśli mamy osoby reprezentujące różnych interesariuszy i różne perspektywy, swoje doświadczenia związane chociażby z byciem zawodniczką w sporcie, trudno będzie nam zabiegać o liderki. Oczywiście to nie tylko tak było u nas, ale tak było w wielu krajach Europy. Dlatego system kwotacyjny zadziałał. Pozwolił wpuścić osoby, które dotąd nie funkcjonowały, pokazać tę odmienną perspektywę, sposób ich działania, do momentu, w którym nie ma już takiej potrzeby. System kwotacyjny nie musi działać zawsze. On nie działa również w ten sposób, że ma dawać tylko coś kobietom. On ma wyrównywać szanse grupy marginalizowanej i mógłby pomóc większej obecności mężczyzn np. w związkach sportowych, w których dominują kobiety.

Bardzo zależy mi na tym, aby wydobywać takie czynniki strukturalne, które pokazują, jaki mamy problem z dostrzeżeniem sytuacji nierównego traktowania albo ciągłego podważania. To jest taka sytuacja, którą w socjologii – zajmuję się socjologią sportu – nazywamy taką ślepotą ze względu na płeć. Jeśli dana sytuacja występowała bardzo dawno i mieliśmy właściwie tylko przedstawicieli jednej płci, bardzo trudno zauważyć nam perspektywę drugiej płci. Dlatego problemy z dostępem do infrastruktury czy nieobecnością trenerów czy trenerek mogą wydawać się nieistotnymi, skoro jedna grupa tego problemu przez ten cały czas nie miała.

Jeszcze powiem o jednej kwestii, o której wspomniał pan poseł Olszewski. Nie jest tak, że w sporcie w żaden sposób nie bada się sytuacji osób, które dokonują tranzycji. Mamy w tym zakresie mnóstwo badań naukowych i przepisy określające ich starty. Nie wiem, czy rozmawiając o dyskryminacji kobiet, powinniśmy tworzyć tu taki klimat, który mógłby zostać odebrany jako wykluczenie kolejnej grupy z rywalizacji sportowej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, pani doktor. W ramach pani wypowiedzi nasunęły mi się jeszcze uwagi, którymi chciałabym się podzielić i zwrócić się do ministerstwa, aby przyjrzało się tym problemom. Najczęściej sport jest traktowany jako całość, ale nie mamy sportu mężczyzn – mamy sport i sport kobiet. Mamy rugby i rugby kobiet. Mamy…

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Mamy rugby.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Mamy rugby. Bardzo się cieszę, panie prezesie. Najczęściej w języku, który jest stosowany, powielamy te stereotypy, które nam się pojawiają.

Chciałam jeszcze odnieść się do informacji rzecznika praw obywatelskich, który powiedział, że jedną z głównych przyczyn stojących na drodze osiągnięcia rzeczywistej równości pozostaje wciąż niska świadomość prawna. Osoby, które są dyskryminowane, nie mają świadomości tego, że ich doświadczenia odnoszą się do zachowań niewłaściwych. Chciałabym zapytać, czy MSiT planuje podjąć działania we współpracy z pzs i Komendą Główną Policji, aby w szczególności w szkołach mistrzostwa sportowego, na kanwie tego, co miało miejsce w Łomiankach, Policja mogła również prowadzić akcje prewencyjne. Wydaje mi się, że nigdy nie usłyszałam o jednej takiej akcji. W ramach Parlamentarnego Zespołu ds. Sportu Kobiet, gdy słuchaliśmy informacji KGP, nie mogli nam przedstawić takich danych. Mówili nam, że są w szkołach, ale nigdy nie byli w SMS, chyba że ktoś lokalnie ich zaprosił i nie ma tego w głównych raportach. Nawet tego typu działanie mogłoby w dużej mierze uświadamiać dzieciaki, które są w szkołach i można by do nich docierać.

Badania również pokazują, że w świecie sportu męskiego jest sieć powiązań. Wyraźnie wskazuje na to wiele badań. Dlatego kobietom, które chcą wejść w ten obszar, bardzo trudno jest zdobyć zaufanie męskiego środowiska. Bardzo często są one traktowane przez środowisko w danym momencie trochę jak intruz, który chce wejść i postawić but w zamykających się drzwiach. Chciałabym dowiedzieć się, czy ministerstwo planuje podjąć działania, aby przeciwdziałać temu zjawisku defaworyzacji. Czy było w ogóle przeprowadzone przez ministerstwo takie badanie? To badanie, o którym państwo mówili, chcielibyśmy jako członkowie Komisji dostać w całości i prosimy, aby móc się z nim zapoznać, jeśli to możliwe. Czy w ramach tego badania analizowaliście, czy są związki, które wdrożyły zalecenia z kodeksu dobrych praktyk? Czy w ogóle są związki, które od momentu, gdy powstały zalecenia w kodeksie dobrych praktyk, zmieniły coś w swoim statucie, regulaminie, składach swoich komisji? Chyba w niektórych związkach minęły już dwie kadencje. Walnych zjazdów trochę było. Wiedzielibyśmy, czy związki w ogóle realizują państwa rekomendacje. Jeśli nie, to czy robiliście badania, dlaczego te rzeczy nie są realizowane przez związki?

Wystąpiłam wcześniej do Biura Analiz Sejmowych z zapytaniem, jakie działania zostały podjęte w wielu państwach Europy. Nie będę tego analizowała w całości, tylko przedstawię państwu w skrócie, że bardzo wiele państw zastosowało metody kwotacji, ale nie zawsze. Niektóre państwa postanowiły powołać coś w rodzaju konfederacji sportu kobiet. To później było czapą dla związków sportowych na ich terenie. Niektóre państwa, jak Dania, wprowadziły kwotację na poziomie 30–70%. Inne państwa, jak Francja, wprowadziły kwotację na poziomie 40%. Niektóre państwa uzależniały ją od liczby licencji wydanych w danej dyscyplinie sportu. Większość mówiła o tym, że jeśli powyżej określonego procentu są reprezentowane kobiety i mężczyźni w danym związku, to w każdej komisji i każdym składzie ciała zarządczego powinno być również zróżnicowanie ze względu na płeć. Bardzo fajne rozwiązania kampanijne wprowadzały Wielka Brytania i Hiszpania. Hiszpania powołała m.in. Instytut Kobiet i Wyższą Radę ds. Sportu. Myślę, że jest wiele przykładów w Europie, na których moglibyśmy się wzorować i przy przychylności polskich związków wprowadzić pewne rozwiązania, które być może znajdą podatny grunt również u nas w kraju.

Czy Polski Komitet Olimpijski chciałby zabrać głos?

Przedstawicielka Polskiego Komitetu Olimpijskiego Luiza Złotkowska:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, nie przygotowywałam się do zabrania głosu, ale skoro zostałam wywołana do odpowiedzi, to pozwolę sobie zająć chwilę państwa cennego czasu. Tak jak zostało wspomniane, często nazywano mnie „złotkiem", jednak żywię ogromną nadzieję, że to wyłącznie z powodu mojego nazwiska – Złotkowska. Kobiety w sporcie odnoszą znaczące sukcesy, czego dowodem jest procentowy udział w medalach zdobywanych m.in. na igrzyskach olimpijskich. Na ostatnich igrzyskach olimpijskich 64% punktów to był dorobek kobiet. Idąc za tym głosem, będę bardzo przychylać się do konkretnych narzędzi, które spowodowałyby włączenie kobiet do struktur i zarządzania w polskim sporcie, idąc zgodnie z zasadą: nic o nas bez nas. Bardzo dziękuję państwu za podjęcie tego ważnego dla mnie tematu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Jakub Rutnicki ma głos.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, wiele dziś padło głosów. Mówiono, że nie ma żadnych przeszkód ku temu, aby panie działały coraz szerzej i prężniej. Popatrzmy na to, co dzieje się w polskim Sejmie i co wydarzyło się przez ostatnie lata. Rzeczywiście, gdyby nie kwotowanie, nie pewne prawne obwarowania, pewnie nie mówilibyśmy dziś o tym, że mamy tyle kobiet w polskim Sejmie. Jak tu wszyscy jesteśmy, możemy powiedzieć, że rzeczywiście przykłady są takie, że osoba, która bardzo chce, wiele może zrealizować. Wsłuchując się w głosy parlamentarzystów i parlamentarzystek, ekspertów, pewne rozwiązania prawne powodują, że coś, co wydawałoby się niemożliwe, nagle z perspektywy czasu jest rzeczą oczywistą i nagle to wszystko się zmienia. Myślę, że też po to jesteśmy w polskim Sejmie. Biorąc pod uwagę te informacje, które tu uzyskaliśmy, jeśli chodzi o procentowy udział kobiet w zarządach, musi to nas prowokować do tego, aby zastanowić się nad tym, co zrobić, aby te zmiany następowały szybciej. Jeśli przeprowadzimy sobie analizę, jeśli chodzi o zdobyte medale olimpijskie w ostatnich czasach, trzeba powiedzieć, że gdyby nie fantastyczne panie, to byłoby coraz trudniej i mogłoby to coraz gorzej wyglądać.

Druga kwestia – jest tu bardzo delikatna granica między podejściem, mobilizacją, presją na wynik a dotknięciem tej sfery intymnej. Wydaje mi się, że to rzecz absolutnie kluczowa. Nawet z perspektywy czasu później wiele osób reflektuje się, że pewne zachowania nie powinny mieć miejsca albo została przekroczona ta cienka czerwona linia, która czasami, szczególnie gdy dotyczy to dziecka czy osoby nastoletniej, nie powinna zostać przekroczona. Ktoś może nie mieć wyczucia. Myślę, że z perspektywy czasu i oczekiwanej przez nas dużej nowelizacji ustawy o sporcie pewne dyskusje na temat kwot czy zamienienia tych dobrych praktyk w konkretne rozwiązania, aby pzs mogły wdrażać je w życie we własnych statutach, warto rozpocząć. Ta dyskusja dotycząca nowelizacji o sporcie miała się pojawić, ale jeszcze jej nie ma. Dyskutując, wielokrotnie mówiliśmy o kwestiach przepisów dotyczących równouprawnienia czy reprezentatywności itd. Dobrze by było, abyśmy jako Komisja się tym zajęli. Nie wiem, czy to jest dziś możliwe – patrzę na przedstawicieli ministerstwa. Ubolewam, że nie ma pana ministra, ale są też różne kwestie, zdaję sobie sprawę z siły wyższej i kolejnych obowiązków. Czy rzeczywiście w pracach w ministerstwie te kwestie, o których dziś mówimy, o których mówią nasi szanowni goście, też brane są pod uwagę? Czy znajdą odzwierciedlenie w pewnych przepisach? Nie wiemy o tym, a myślę, że jak wszyscy tu jesteśmy, dobrze by było, aby na etapie konsultacji właśnie kwestie, które dziś poruszamy, też były wzięte pod uwagę. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję, panie pośle.

Jako ostatni wątek w naszym spotkaniu chciałabym poruszyć temat informacji zamieszczonych w artykułach, przede wszystkim prasowych. Były zrobione w Europie duże badania. Nie chcę pomylić liczb, ale to było chyba 3 mln artykułów i w 70% były one poświęcone wyłącznie męskim sportom, w jakimś procencie połączonym męskim

i żeńskich i w 15-20% żeńskim sportom. Rzecz, na którą pragnę zwrócić uwagę, jest to, że najczęściej, jeśli jest mowa o sukcesach kobiet, często przekłada się to też na opisywanie ich życia prywatnego. Jeśli mamy artykuł o sukcesie męskim czy drużyny, czy zawodnika indywidualnego, jest opisywane to, jak doszedł do tego sukcesu. Osobiście odbieram to jako umniejszanie trochę sukcesom kobiecym, jakby nie można było pisać o tym sukcesie, ale włącza się jeszcze tematy pośrednie, te dookoła. W tych badaniach wychodziło to, że zdjęcia, które są zamieszczane w prasie czy magazynach, są różne. Może warto się przyjrzeć, jak to wygląda w naszym „Magazynie Olimpijskim" i czy jest równowaga, jeśli chodzi o liczbę zdjęć. Bardzo często jest tak, że mężczyźni są podpisywani jako ci waleczni. Tak jak mówił rzecznik praw obywatelskich, pisze się, że jest „subtelna, złota dziewczyna, która zdobyła złoty medal".

W ramach przykładów własnej kariery nie będę wracała do niekomfortowych sytuacji, z którymi miałam do czynienia, ale odniosę się do jednej, która w tamtych czasach bardzo mnie zbulwersowała, ale nie miałam odwagi o tym głośno powiedzieć. Gdy zdobyłyśmy złoty medal i zostałyśmy nazwane „złotkami", było to dla nas wspaniałe, ale upokarzającą rzeczą był klip, który wyświetlono w telewizji, z fragmentami naszych meczów, gdy zdobywałyśmy złoty medal z podkładem piosenki w tle „Baśka miała fajny biust" zespołu Wilki. Dziś z tej perspektywy widzę podwójnie to upokorzenie, które nas wtedy doświadczyło. Nie miałyśmy wówczas odwagi głośno nawet o tym mówić, ciesząc się ze zdobytego sukcesu.

Czy ministerstwo lub rzecznik praw obywatelskich chcieliby coś dodać, czy kończymy naszą dyskusję? Dziękuję bardzo za dyskusję. Bardzo dziękuję za materiał i przygotowanie tematu i prosimy o zebranie, ile się da i ewentualnie w przyszłości znów wrócimy do tematu i będziemy wiedzieli, co dalej. Z mojej strony mogę się zobowiązać, że ten materiał, który przygotowało mi Biuro Analiz Sejmowych w oparciu o zmiany przepisów, które na przestrzeni 25 lat miały miejsce w Bułgarii, Danii, Hiszpanii, Finlandii, Francji, Holandii, Irlandii, Norwegii, Szwecji i Wielkiej Brytanii, mogę przesłać do ministerstwa. Być może w ramach noweli, która będzie przygotowywana będą państwo chcieli coś z tego wykorzystać.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.